Proces świętochłowicki zapowiada nowe sensacje

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czaplewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 3, 5, 10 i działu powieści — Jan Piazak; tekstu redakcyjnego mutacji „B" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań św. Marcin 70.

Nr 61 Wydanie Ł. Rok 69 Środa, dnia 15 marca 1939

KS. TISO U HITLERA

Kanclerz Hitler wstrzymał swój wyjazd do Wiednia, aby przyjąć b. premiera słowackiego ks. dra Tisę — Sytuacja w Bratysławie skomplikowała się powtórnie

W a r s z a w a (Tel. wł.) Wbrew pierwotnym zapowiedziom Hitler wstrzymał swój wyjazd do Wiednia. Rząd Rzeszy zaprosił b. premiera Tisę na konferencję do Berlina. Tiso po porozumieniu się z kierownictwem partii i rządem słowackim, odjechał w południe do Wiednia, a stamtąd odleciał samolotem do Berlina, gdzie przybył o godz. 17.

O zainteresowaniu Francji i Anglii i rosnącym naprężeniu świadczy fakt, że ambasador francuski w Berlinie, który bawił w Paryżu, przybył wczoraj wieczorem do Berlina i odbył dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim w Berlinie Andersonem.

Sytuacja w Bratysławie znowu się skomplikowała. Murgasz, dotychczasowy referent polityczny gwardii Hlinki, który miał odbyć dziś konferencję z premierem Sidorem, uciekł do Wiednia i tam to przez radio wiedeńskie o godz. 10 zaatakował Sidora, nazywając go zdrajcą Słowacji. Sidor jako główny komendant partii Hlinki zawiesił Murgacza w jego funkcji i mianował referentem politycznym Pawła Czarnogórskiego. (w)

Demonstracje niemieckie

(d) W a r s z a w a. (Tel. wł.). „Kurier Warszawski" donosi z Bratysławy, że Sidor zwolnił wszystkich aresztowanych. Z Brna Morawskiego wracają szef propagandy Mach oraz b. minister oświaty Czernak. Los Tuki jest nieznany. Sidor oświadczył Durczańskiemu, że może wrócić i podjąć działalność, ale jako poseł sejmu słowackiego mimo różnych denuncjacyj w radio wiedeńskim, skierowanych przeciwko niemu.

Niemcy uważają sytuację za niejasną i czekają na oświadczenie Sidora co do uznania gwarancyj ochrony prawa niemieckiej grupy narodowej. Gdy będzie tego potrzeba, Karmasin i Niemcy zaapelują do Hitlera.

W niedzielę Niemcy w Czecho-Słowacji święcili uroczystość ku czci poległych w czasie wojny. Rząd zgodził się na wywieszenie flag ze swastyką pod warunkiem jednoczesnego wywieszenia flag państwowych. W niektórych środowiskach doszło do starć między Czechami a Niemcami. W Brnie wiele osób odniosło rany. (w)

Nowy rząd przyjęty życzliwie

W kołach słowackich w Pradze przyjęto nowy rząd życzliwie. Według opinii tych kół mianowanie Sidora premierem uważane jest za jedyne wyjście z krytycznego położenia. Okoliczność, że Sidor, jako jeden z najbliższych współpracowników ks. Hlinki, cieszy się wielką popularnością wśród społeczeństwa słowackiego, jest gwarancją zachowania pokoju.

Sprawa gwarancji granic

(d) W a r s z a w a (Tel. wł.) „Daily Telegraph" donosi, że ambasador francuski w Berlinie informował się w urzędzie spraw zagranicznych, czy rząd niemiecki nie uważa, że nadszedł czas, ażeby zagwarantować granice Czecho-Słowacji. Przed czterema dniami Berlin miał odpowiedzieć negatywnie na tę propozycję. (w)

Adolf Nowaczyński i Konstanty Dobrzyński

laureatami nagrody „Prosto z Mostu"

W a r s z a w a. (Tel. wł.) W niedzielę 12 bm. odbyło się posiedzenie jury nagrody tygodnika literackiego „Prosto z Mostu", ufundowanej ze składek czytelników tego pisma. Jury w składzie: J. Dobraczyński, P. Grzegorczyk, A. Jesionowski, J. Mosdorf, St. Piasecki, Wł. Pietrzak i W. Wasiutyński uchwaliło jednomyślnie przyznać nagrodę w wysokości 2.000 zł za całokształt twórczości Adolfowi Nowaczyńskiemu.

Z kolei nagrodę w wysokości 500 zł za książkę wydaną w roku 1938 przyznano Konstantemu Dobrzyńskiemu za tom poezyj „Żagwie na wichrach".

W roku poprzednim nagrodę „Prosto z Mostu" otrzymali Zygmunt Wasilewski (za całokształt twórczości) i K. I. Gałczyński (za tom „Utworów poetyckich").

*

Adolf Nowaczyński, wybitny dramaturg, satyryk, pamflecista i publicysta, urodził się w Krakowie w r. 1876. Pracę pisarską rozpoczął na przełomie dwóch stuleci. Stał blisko „Młodej Polski". Pierwsze jego utwory — to zjadliwe satyry: „Małpie zwierciadło" (1902), „Skotopaski sowizdrzalskie" (1904). Równocześnie rozwija się wspaniale talent dramatopisarski Nowaczyńskiego. W r. 1904 ukazuje się „Siedem dramatów jednoaktowych", a potem kolejno szereg komedyj i dramatów historycznych „Wizerunek Mikołaja Reya z Nagłowic" (1905), „Smocze gniazdo" (1905), „Dymitr Joannowicz" (1908), „Wielki Fryderyk" (1910), „Cyganeria warszawska" (1912), „Pułaski w Ameryce" (1918), „Wiosna Narodów" (1929), „O żonach złych i dobrych" (1931), „Cezar i człowiek" oraz „Warta nad Wartą" (1937). Równocześnie z twórczością literacką uprawia Nowaczyński publicystykę polityczną i literacką.

W roku 1938 wydał dwie książki: „Poznaj Poznań" i „Młodość Chopina". Tę ostatnią książkę, dającą nowe spojrzenie na Warszawę w latach 1820—1830, szczególniej wyróżniło jury nagrody literackiej „Prosto z Mostu", odznaczając Nowaczyńskiego za całokształt twórczości.

*

Konstanty Dobrzyński urodził się w roku 1908 w Łodzi na przedmieściu Chojny, jako syn robotnika fabrycznego. Po śmierci ojca, jako dziecko zarabiał na utrzymanie pasaniem bydła na Kujawach, w stronach rodzinnych matki. Wróciwszy do Łodzi ukończył tu szkołę powszechną i zaczął pracować jako robotnik budowlany, a potem w fabryce Scheiblera. W tym czasie kształcił się w gimnazjum wieczorowym, kończąc w nim 5 klas. Po odbyciu służby wojskowej był przez 3 lata bezrobotny. W tym okresie wziął się do twórczości literackiej. Pierwsze swe wiersze ogłasza w „Orędowniku", gdzie najpierw pracował w oddziale w Łodzi, a następnie po dziś dzień w centrali w Poznaniu.

W r. 1936 ukazuje się pierwszy tom jego poezyj pt. „Czarna poezja", który gorąco powitany został przez K. H. Rostworowskiego. Nagrodzony tom wierszy „Żagwie na Wichrach" ukazał się w r. 1938.

* *

Drogiemu Koledze Konstantemu Dobrzyńskiemu, współredaktorowi naszego pisma, serdeczne gratulacje z okazji zaszczytnego przyznania nagrody literackiej „Prosto z Mostu" składa — Redakcja „Orędownika".

Aresztowania wśród narodowców we Lwowie

W związku z zajściami przeprowadzono rewizje w lokalu Stronnictwa Narodowego, redakcji „Słowa Narodowego" i kilku organizacyj akademickich

W a r s z a w a (Tel. wł.) Polska Agencja Telegraficzna oficjalnie donosi: W toku dalszej akcji władz bezpieczeństwa na terenie Lwowa, zostały przeprowadzone w dniu 12 i 13 bm. rewizje w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki, w 2 lokalach Stronnictwa Narodowego, w redakcji „Słowa Narodowego" i w mieszkaniu kilku działaczy Stron. Narodowego.

W wyniku tych rewizyj znaleziono we wszystkich lokalach, kolportowane na mieście nielegalne ulotki.

Ponadto w Bratniej Pomocy Studentów Politechniki rewizja ujawniła 4 petardy, przy czym dwie z nich były ukryte w biurku wiceprezesa zarządu. W redakcji „Słowa Narodowego" znaleziono pałkę okutą ołowiem.

Jak ustaliły dochodzenia, lokal zarządu Bratniej Pomocy, mieszczący się w gmachu Politechniki, był jedną z central, w której rozdzielano do kolportażu nielegalne wydawnictwa.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie

W a r s z a w a (Tel. wł.) Z dniem 13 bm. władze uniwersytetu zawiesiły wykłady na Uniwersytecie Lwowskim.

Straszne okrucieństwa w obozie „czerwonych"

Uchodźcy z „czerwonej" Hiszpanii topili i zakopywali żywcem swych towarzyszy niedoli

(d) P a r y ż (ATE) Dzienniki donoszą dopiero obecnie o zbrodni popełnionej jeszcze 7 marca w obozie koncentracyjnym w Argeles przez uchodźców hiszpańskich, którzy zamordowali jednego z internowanych.

Jak zeznało 2 oficerów hiszpańskich, byli oni w dniu 7 bm. świadkami spychania do morza przez 15 milicjantów jakiegoś zupełnie wyczerpanego człowieka, który usiłował wydostać się na brzeg. Interwencja oficerów pozostała bez wyniku. Milicjanci oświadczyli brytalnie, że wykonują wyrok śmierci na szpiegu.

Policja francuska wdrożyła śledztwo, które od razu naprowadziło na ślady innych podobnych zbrodni. Z zeznań przesłuchiwanych morderców wynika, mianowicie, że w obozie położonym nad samym brzegiem morza, słyszano niejednokrotnie w nocy wołania o pomoc i jęki. Jeden z przesłuchiwanych przypuszcza, że internowani w obozie koncentracyjnym milicjanci dokonali kilkunastu egzekucyj na towarzyszach, uważanych przez nich za szpiegów.

Sekcja przeprowadzona na zwłokach zakopanych w piasku w obozie wykazała, że nieszczęśliwy został przez swoich katów żywcem zakopany. Jak dotąd, nie zdołano stwierdzić tożsamości jego, ani też wykryć jego morderców.

Zabiegi o porozumienie w świecie

Chamberlain zamierza zwołać konferencję międzynarodową dla pokojowego rozpatrzenia sporów

(d) Londyn (PAT). Niedzielna prasa angielska ogłasza dość sensacyjnie brzmiące wiadomości o zamierzonym rzekomo przez premiera Chamberlaina zwołaniu konferencji światowej, w pierwszym rzędzie w sprawie ograniczenia zbrojeń.

„Sunday Express" twierdzi, że gabinet brytyjski projektuje zwołanie konferencji światowej dla przedyskutowania spraw: zbrojeń, kolonij i rynków.

Premier Chamberlain już nawet miał zawiadomić kilka stolic, że zwoła tę konferencję, gdy dojdzie do przekonania, że posiada ona widoki powodzenia. Sprawa jednak wymaga poważnej pracy przygotowawczej. Porządek obrad winien być opracowany tak, aby mniejsze sprawy nie utrudniały powodzenia spraw głównych.

Według dziennika, wstępne kroki już są poczynione w drodze dyplomatycznej, choć na razie nieoficjalnie. Najpierw miałaby być zwołana konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń, zaś w razie jej powodzenia i wytworzenia odpowiedniej atmosfery, dyskusja objęłaby szerszy zakres, mianowicie nowy podział obszarów kolonialnych z uwzględnieniem interesów państw nie posiadających kolonij, usunięcie barier handlowych i współpracę na rynkach świata.

Również „Sunday Dispatch" wyraża podobne przypuszczenia. Pismo to łączy sobotnie rozmowy lorda Halifaxa z ambasadorem Włoch Grandim i francuskim Corbinem z inicjatywą brytyjską w sprawie różnic włosko-francuskich. Premier Chamberlain — jak twierdzi gazeta — planuje zwołanie do Londynu światowej konferencji pokojowej i miał otrzymać od Roosevelta obietnicę poparcia tego projektu.

W Paryżu o tej sprawie

(d) Paryż. (PAT) Prasa paryska przynosi obszerne informacje z Londynu na temat projektów wielkiej akcji dyplomatycznej, przygotowanej rzekomo przez premiera Chamberlaina w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej.

„Le Temps" w artykule wstępnym nawołuje do traktowania tych doniesień z rezerwą i podkreśla, że dotychczas żaden zainteresowany rząd nie spotkał się z tego rodzaju propozycją nawet w formie informacji.

„Jednak nie jest wykluczone — pisze „Temps" — że Chamberlain zamierza podjąć taką czy inną inicjatywę, utrzymaną w ramach układów monachijskich i deklaracyj niemiecko-brytyjskich i francusko-niemieckich, które przewidują procedurę konsultacji na wypadek poważnego kryzysu. Lecz co innego oznaczałoby zwołanie prawdziwej konferencji międzynarodowej, która miałaby na celu uregulowanie całokształtu spraw i to w momencie, gdy niezbędne dla powodzenia tego rodzaju przedsięwzięć warunki moralne i polityczne nie istnieją. Pewne oznaki odprężenia istotnie zaznaczyły się ostatnio. Są dane, dotyczące rewindykacyj stosunkowo umiarkowanych, a w każdym razie bardzo różnych od żądań prasy włoskiej, które Rzym jakoby zamierza sformułować, a to wywołało w Anglii pewien optymizm".

Getto dla lekarzy - Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Ponad 350 lekarzy wzięło udział w zebraniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Zebrani wypowiedzieli się za wydzieleniem lekarzy-Żydów w odrębne koła wyborcze, aby w ten sposób głosy żydowskie nie były decydujące w wyborach do Izb lekarskich. (w)

Wystawa polska w Londynie

(d) Londyn. (PAT.) Na połowę maja zapowiedziana jest w New Burlington Gallery w Londynie wystawa grupy malarskiej „Blok Zaw. Art.-Plastyków". Zawierać ona będzie około 100 obrazów i około 80 prac graficznych.

Po zamknięciu wystawy w New Burlington Gallery projektowane jest wysłanie eksponatów do kilku ważniejszych miast Anglii.

Żydzi nie chcą ugody

Rząd angielski opracował nowy, tym razem już ostateczny plan rozwiązania kwestii palestyńskiej

Londyn. (PAT) Wczoraj wieczorem aż do późnej nocy minister kolonii Mac Donald wraz z wiceministrem spraw zagranicznych Butlerem usiłowali przekonać delegatów żydowskich, by zgodzili się na opracowywany obecnie brytyjski plan rozwiązania sprawy palestyńskiej.

Plan brytyjski przede wszystkim opiera się na przeświadczeniu, że należy ustalić 5-letni okres przejściowy, podczas którego Żydzi i Arabowie współpracowaliby, co doprowadziłoby do pewnego zbliżenia obu powaśnionych dziś w Palestynie narodów.

Po tym okresie przejściowym powstałoby Państwo Palestyńskie, związane z W. Brytanią specjalnym traktatem. W państwie tym byłyby specjalne kantony arabskie wzgl. żydowskie, w których narodowości te miałyby uprzywilejowane stanowisko. Plan brytyjski proponuje, aby imigracja Żydów do Palestyny była w ciągu 5 lat stopniowo ograniczana, rozpoczynając w pierwszym roku od 10 tys. Po 5 latach sprawa imigracji do Palestyny pozostawiona byłaby nowej konstytucji państwa palestyńskiego.

Rozmowy, jakie toczyły się wczoraj do późnych godzin, wykazały, że Żydzi stanowczo opierają się planowi brytyjskiemu, a z drugiej strony rząd brytyjski nie mniej stanowczo opiera się żądaniom Żydów, aby utrzymać zasadę mandatu i nie tworzyć Państwa Palestyńskiego.

Obecnie rząd brytyjski ostatecznie sfinalizuje swe propozycje, które będą dziś rozważane przez specjalny podkomitet gabinetu. We środę przed południem propozycje brytyjskie, jako gotowy plan, omawiane będą ostatecznie przez gabinet i aprobowane, a po południu Mac Donald formalnie przedstawi plan brytyjski rozwiązania sprawy palestyńskiej delegacji arabskiej oraz Agencji Żydowskiej. Jeżeliby stanowisko Żydów w dalszym ciągu było odmowne, rząd brytyjski rozwiąże kwestię palestyńską w zakresie własnej kompetencji.

Czy wybory w Gdańsku odbędą się

Kadencja obecnego „Volkstagu" kończy się — Decyzja zapadnie w najbliższym czasie

(d) Gdańsk. (Tel. wł.) W połowie kwietnia upływa kadencja obecnego Sejmu gdańskiego.

„Volkstag" gdański w ciągu swojej kadencji odbył zaledwie kilka posiedzeń. Wiadomymi sposobami zdołano utworzyć większość hitlerowską, potrzebną do zmiany konstytucji gdańskiej, czego jednak nie przeprowadzono.

Najkompetentniejsze czynniki nie potrafią udzielić informacyj, czy wybory odbędą się w terminie przewidzianym konstytucją. Sprawą tą wszyscy żywo się interesują. Po ustosunkowaniu się do niej władz gdańskich będzie można wiele wywnioskować. Odpowiednia decyzja winna zapaść w najbliższym czasie. (p)

Tydzień trwało powstanie komunistyczne

Powstanie band anarchistów załamało się, ponieważ nie współdziałała z nim ludność cywilna

Burgos (PAT). Powstanie komunistyczne, które według otrzymanych z Madrytu wiadomości, zostało stłumione, trwało cały tydzień.

Dowódcom komunistycznym udało się uzyskać poparcie dość poważnych sił. W powstaniu przeciwko „Radzie Obrony Narodowej" brało udział przeszło 30 tys. żołnierzy. Komuniści ściągnęli tak znaczne siły kosztem osłabienia w wielu punktach i zdezorganizowania frontu. Byli oni dobrze zaopatrzeni w broń i żywność. Wypadki ostatnich dni stwierdziły, iż nie mogą oni liczyć na poparcie ludności, przy której znaleźli tylko nieliczną garstkę zwolenników. Straty w walkach ulicznych były stosunkowo nie wielkie.

Na wyższych stanowiskach armii „czerwonej" nastąpiły po powstaniu komunistycznym pewne zmiany. Miejsce pułkownika Bueno, jednego z dowódców buntu, komunisty, zajął płk Joachim Zulueta, który dowodzi obecnie 3 korpusem armi centralnej. Następcą komunisty Antoniego Ortegi, który zajął stanowisko neutralne, został płk Recio, który dowodzi obecnie 2 korpusem.

Wypowiadają posłuszeństwo

Warszawa. (Tel. wł.) W organizacji Związku Młodej Polski czterech członków komendy głównej i komendy okręgowej stołecznej wypowiedziało posłuszeństwo mjrowi Galinatowi, komendantowi głównemu Z. M. P. (w)

Burze śnieżne w N. Jorku

Nowy Jork (PAT). We wschodnich stanach temperatura obniżyła się bardzo znacznie. W stanie Nowego Jorku panuje obecnie śnieżna burza. Dotychczas stwierdzono śmierć 5 osób, liczne wypadki odmrożeń i zasłabnięć, spowodowanych przez zamieć i mróz.

Aneksję niemieckie w Arktydzie?

(d) Oslo (ATE) Duże zaniepokojenie w tutejszych kołach politycznych wywołały nowe mapy niemieckie okolic Bieguna Północnego. Ukazało się też oświadczenie oficjalne D. N. B., iż terytoria, położone w okolicach Bieguna, o ogólnej powierzchni około 350.000 km-kw., a uważane dotychczas za bezspornie należące do Norwegii. Niemcy pragną zaanektować na tej podstawie, że aczkolwiek odkryte przez Norwegów, zbadane zostały przez niemiecką ekspedycję pod kierownictwem znanego lotnika Ritschera.

Katastrofa statku z emigrantami żydowskimi

(d) Bukareszt (ATE) Do portu w Konstancy nadeszła w niedzielę wieczorem wiadomość, że statek „Kiepo" pod flagą Panamy, wypłynął z Konstancy przed kilkoma dniami, rozbił się u wybrzeży Krety.

Na statku znajdowało się 700 emigrantów żydowskich z Polski i Czecho-Słowacji, którzy udawali się do Palestyny. O losie pasażerów i załogi wiadomość nie zawierała szczegółów.

Oświata na plenum Senatu

Gubimy Sienkiewicza na korzyść... Sieroszewskiego i Kadena

Warszawa. (Tel. wł.) Poniedziałkowe posiedzenie Senatu było poświęcone budżetowi Ministerstwa Oświaty.

Referent sen. Dobaczewski podkreślił, że w debacie budżetowej mówiono wiele o młodzieży i bardzo ją poddawano krytyce, jakkolwiek jako b. rektor wyższej uczelni i b. minister oświaty bronił młodzieży, podkreślając jej zdolności i przygotowanie do życia. Referent domagał się powołania do życia komisji do studiów nad zatrudnieniem młodzieży, aby udostępnić zapotrzebowanie fachowców. Liczba studiujących wynosi w Polsce 48 tysięcy osób.

Sen. Zarzycki domaga się rozciągnięcia opieki nad młodzieżą i usunięcia z Domów Akademickich pałki, noża i karabinów.

Sen. Katelbach wskazał że w Sowietach, Niemczech, a nawet Litwie, Łotwie czy Rumunii istnieje jednolity system wychowania młodzieży, a dziś nawet Francja i Anglia zaczynają ujmować wychowanie młodzieży. I państwo polskie winno ująć się jednolitego i planowego zagadnienia wychowania młodzieży. Domagał się utworzenia przy udziale czynników społecznych, koordynującego całokształt zagadnienia wychowania narodowego.

Sen. Rembieliński twierdził, że sami popełniamy błąd w wychowywaniu. Objawia się to nieraz w programach szkolnych, czy tematach nauczania. Gubimy wiek 16, epokę wieku złotego, wielkość Polski, gubimy Sienkiewicza na korzyść Sieroszewskiego, czy Kaden-Bandrowskiego. Niedawno w Sejmie wyrażano żal, że PAL i poeci polscy zbyt mało opiewają OZN. Pamiętajmy co mówił Mickiewicz, że co może ożyć w pieśni, musi umrzeć w życiu. Niech poeci nie piszą o OZN, niech piszą o BBWR.

Objawem ujemnym w życiu młodzieży jest zagadnienie konspiracji. Inne były jej role przed wojną, gdzie były dwie konspiracje, Dmowskiego, która organizowała politykę zagraniczną i doprowadziła do Wersalu i druga Piłsudskiego, która stworzyła armię. Dziś to jest niepotrzebne i konspiracja przechodzi kryzys. W obecnej młodzieży istnieje i rozwija się niespełnione bohaterstwo, nieprzeżycie wielkiej przygody, tęsknota do wielkiej awantury.

Bolączką na wyższych uczelniach jest kwestia żydowska. Musi być zapewadzony numerus nullus, aby Żydzi mieli wyższą uczelnię. Proponuje proste wyjście: uznanie Wolnej Wszechnicy za szkołę żydowską. Powinniśmy dziękować Bogu, że nasza młodzież, jest tak żywiołowo patriotyczna, odczuwająca niebezpieczeństwo narodowe i tak szczerze religijna. (w)

Jutro marsz. Petain wyjeżdża do Burgos

Paryż (PAT). Według informacyj ze sztabu generalnego, marszałek Petain odjedzie do Burgos we środę o godz. 20,50.

Przyśpieszenie układów polsko-sowieckich

Warszawa. (Tel. wł.) Układy gospodarcze polsko - sowieckie zostaną wprowadzone w życie przedterminowo, bo już w połowie marca. (w)

M. Godlewski prezydentem Krakowa?

Łódź, 13. 3. — Na stanowisko prezydenta Krakowa — jak obiegają pogłoski — ma być powołany b. tymczasowy prezydent m. Łodzi Godlewski. Godlewski miałby być wybrany głosami „Ozonu" i PPS.

Kwapiński będzie nadal przewodniczącym związków klasowych

Łódź, 13. 3. — Socjalistyczny prezydent Łodzi Kwapiński nie zrezygnuje z przewodniczącego centrali klasowych związków zawodowych i ten mandat zatrzymać ma nadal.

W sprawach specjalnych będzie on dojeżdżał do Warszawy.

Z NASZEGO STANOWISKA

Humanitarna filantropia czy wywrotowa robota komuny

Wskazywaliśmy swego czasu na tym miejscu, że rozwiązanie Komunistycznej Partii Polskiej, nie jest równoznaczne z zaniechaniem działalności wywrotowej. Potwierdzeniem tego jest fakt, że Komintern rozwiązując K. P. P., nie rozwiązał w Polsce MOPR-u. Dzisiaj pragniemy podać nieco informacyj o tej organizacji. MOPR powstał w 1922 roku na kongresie Komunistycznej Międzynarodówki w Moskwie. Podpisana została wówczas uchwała o utworzeniu tzw. Międzynarodowej Organizacji Pomocy Bojownikom Rewolucji, zwanej w skrócie MOPR („Mieżdunarodnoje Obszczestwo Pomoszczi Borcam Riewolucji").

MOPR organizacyjnie nosi charakter mieszany, posiada bowiem w swych szeregach zarówno robotników, jak i inteligencję. Uchodząc za instytucję o celach filantropijnych, w rzeczywistości jest jedną z najszkodliwszych organizacyj w szerzeniu akcji wywrotowej międzynarodówek. Szczególnie zaś daje się we znaki w Polsce, gdzie pracuje w ścisłej łączności z przedstawicielstwem sowieckiego Czerwonego Krzyża.

W niektórych państwach działa również pod najniewinniejszą maską organizacji, opiekującej się więźniami i ich rodzinami, wypierając się jakichkolwiek stosunków z partiami komunistycznymi. Wszędzie jednak pracuje w myśli jednolitych, tajnych instrukcyj z Moskwy. Wbrew wszystkim oficjalnym twierdzeniom bolszewików, że MOPR jest jedynie organizacją filantropijną, sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Jest to bowiem organizacja wybitnie rewolucyjna.

Ogólne cele są następujące:

1) utrzymanie kontaktu z więźniami politycznymi i czuwanie, by kara więzienia ich nie poprawiła, ani też nie załamała ich „ducha rewolucyjnego";

2) zachowanie duchowych i fizycznych sił więźniów do dalszej walki rewolucyjnej i paraliżowanie w ten sposób usiłowań rządów, broniących się karami więziennymi od zamachów komunistycznych;

3) urabianie więźniom komunistycznym opinii „męczenników" i pogłębianie nienawiści klasowych;

4) wysuwanie hasła „jednolitego frontu proletariatu" i powolne wciąganie do akcji MOPR szerokich mas robotniczych, wiejskich i demokratycznej inteligencji;

5) zbieranie funduszów drogą jak najszerszych składek;

6) organizacja obrony prawnej komunistów przy procesach;

7) opieka nad żonami i dziećmi aresztowanych komunistów.

Dla ilustracji dodać należy, że wybitniejsi komuniści w czasie odsiadywania kary więziennej otrzymują od MOPR zwiększoną pensję partyjną, jako wynagrodzenie za prześladowanie przez „biały terror". Otrzymują też żywność, bieliznę, książki, listy etc.

Tolerowanie więc akcji MOPR-u przez władze państwowe krajów niekomunistycznych, sprowadza cały wymiar sprawiedliwości i karę więzienia do poziomu komedii.

W oficjalnych wydawnictwach sowieckich mamy szereg informacyj dających dokładną charakterystykę MOPR. Podajemy wyjątki:

„Sekcje MOPR Z. S. R. R. opierając się na konkretnych faktach okazywania pomocy więźniom kapitalizmu, dążą do wyjaśnienia swoim członkom zadań, celów i istoty walki o międzynarodową proletariacką rewolucję; wzmacniają i rozwijają w masach pracujących Z. S. R. R. uczucie solidarności z walczącym proletariatem całego świata."

„Pomoc pieniężna okazywana przez sekcje MOPR w Z. S. R. R. sięga dużych rozmiarów."

„MOPR — to jedna z organizacyjnych dróg łączności partii komunistycznej z masami, ułatwiająca Kompartii osiągnięcie politycznego wpływu na masy pracujące."

Wyjątki te świadczą dobitnie o roli MOPR-u w różnych krajach.

Chociaż działalność MOPR-u u nas w Polsce jest również żywa, prasa sowiecka nie umieszcza w tej sprawie wzmianek w obawie ułatwienia sparaliżowania tej konspiracyjnej akcji przez polskie władze.

Wystarczy jednak tylko uważnie śledzić prasę polską, by stwierdzić istnienie MOPR-u w Polsce. Akcja rozmaitych anonimowych „patronatów więziennych", ułatwiających uwięzionym komunistom porozumiewanie się, notatki w prasie o likwidacji przez policję ośrodków MOPR-u w Polsce, wszystko to, aż nadto świadczy, jak wielką wagę kładzie Komintern na rozwój tej organizacji w Polsce. Organizacja ta wprowadza w życie plany Kominternu na równi z Komunistyczną Partią Polski w środowiskach komunizujących, lub też zgoła niekomunistycznych, wciągając niezorientowane należycie organizacje do wspólnego „frontu demokratycznego" pod pozorem akcji dobroczynnej.

O tym, że działalność MOPR-u wykracza daleko poza ramy filantropii, dowiadujemy się z nielegalnych druków tej organizacji.

Dla zilustrowania kto prowadzi robotę MOPR-u w Polsce, wystarczy przytoczyć kilka nazwisk, które wypłynęły na procesach sądowych. I tak: w pierwszych dniach grudnia 1938 r. toczyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie sprawa czterech osób, oskarżonych o przynależność do MOPR-u. Nazwiska oskarżonych są następujące: Chana Szwarc, Judyta Wortenstein, Eugenia Przysnoka i Szajndla Warum. W innym procesie MOPR-u w Wilnie zostali skazani: Szaja Frydman, Srul Rozencwajg, Perla Klup, Josel Hirsz, Małka Turek, Perla Szac, Szlama Huberman, Szlama Edelsztajn.

Taka kolekcja nazwisk ma swoją wymowę.

GROT.

ŻYCIE POLITYCZNE

PRZEMÓWIENIE MINISTRA BECKA

Odpowiedź ministra Becka na dyskusję w senackiej komisji spraw zagranicznych **musiała w społeczeństwie wywołać uczucia — mieszane.**

Stosunek do narodu czeskiego i słowackiego został przez ministra określony właściwie z podkreśleniem słusznych, a w granicach umiaru utrzymanych polskich postulatów. **Nie wywołują też żadnych zastrzeżeń ustępy o Rumunii, Sowietach i państwach bałtyckich.**

Natomiast **myśli krytyczne muszą wywołać uwagi w kwestii Rusi Podkarpackiej, oraz w sprawie ukraińskiej,** ściśle ze sobą oczywiście związanych, choć je min. Beck, prawdopodobnie ze wzzględów taktycznych, ale w sposób mało przekonywający, rozdzielił.

W kwestii Rusi Podkarpackiej, jak wiadomo, **i naród i rząd polski zaangażowali się w całej pełni,** bezwzzględnie, oczywiście nie dla pięknych oczu węgierskich, lecz **we właściwym, dobrze zrozumianym interesie polskim, z którym w danym wypadku pokrywa się interes węgierski.** Polska opinia publiczna widziała i **widzi słusznie w dziwadle państwowym Rusi Podkarpackiej zalążek na przyszłość państwa ukraińskiego.** Cała prasa niemiecka oraz niemieckie radio nic robiły i nie robią z tego żadnej tajemnicy.

Otóż **w sprawie Rusi Podkarpackiej przegraliśmy, przegraliśmy wskutek woli i nacisku Berlina.** To waży ciężko na jednej szali. Czymże wobec tego dotkliwego faktu jest rzucone na drugą szalę oświadczenie min. Becka, że „nie nabrał przekonania do dnia dzisiejszego, żeby rozwiązanie (na rzecz Węgier) nie było słuszne", oraz — „pociecha", że „rząd węgierski w swych aktach dyplomatycznych w roku ubiegłym tę sprawę postawił jako rewindykację węgierską i w żadnym akcie dyplomatycznym nigdy nie zrezygnował z tego punktu widzenia"?

„Nie zrezygnował w żadnym akcie dyplomatycznym", ale **faktycznie poddał się wręcz przeciwnej woli polityki niemieckiej,** zasugerowanej też **polityce włoskiej,** tak samo, jak w ogóle **Budapeszt ma piękne słówka dla Warszawy,** ale **zaprzągł się konkretnie,** realno - politycznie **do rydwanu osi Berlin — Rzym.**

Po tym wszystkim, co się w Polsce działo w sprawie Rusi Podkarpackiej, z wiedzą i wolą czynników oficjalnych, **oświadczenie min. Becka robi wrażenie melancholijne.**

A ustęp **o sprawie ukraińskiej?** Jedna myśl zdawałaby się słuszną, a mianowicie, że „ze względu na sytuację geograficzną jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby ktokolwiek, kto by zamierzał zajmować się tym problemem, mógł przejść do porządku nad stanowiskiem rządu polskiego w tej sprawie". Tak by się zdawało istotnie, ale właśnie **w sprawie Rusi Podkarpackiej — „sytuacja geograficzna" zgoła nie zapobiegła temu, że polityka niemiecka** — niestety przy zgodzie włoskiej — **faktycznie przeszła do porządku nad stanowiskiem rządu polskiego i wolą polskiego narodu.**

A co sądzić o takim postawieniu sprawy, że **minister pozostawia wyrażenie opinii o sprawie ukraińskiej — prasie polskiej,** ponieważ dotąd „mamy do czynienia z akcją propagandową i prasową, a nie z akcją o charakterze dyplomatycznym", wobec czego min. Beck „nie uważałby za słuszne utożsamianie głosów prasy tego czy innego państwa ze stanowiskiem rządu danego państwa"?

Czy naprawdę? **Czy istotnie w totalistycznej Rzeszy** z jej „ujednoliconą" prasą, nie mówiąc już o radiu, **jest do pomyślenia, by propaganda radiowa i prasowa robiła w tak doniosłej sprawie cośkolwiek, co by nie było inspihowane z góry?**

W sprawie mniejszości polskiej i niemieckiej min. Beck, poza wyrażeniem „nadziei" **nie powiedział merytorycznie nic.** To rzeczywiście — nie wiele w kwestii tak ważnej i tak zarazem wrzynającej się w najbardziej podstawowe interesy narodu i państwa, na ziemiach naszych zachodnich.

O ustępie w sprawie Gdańska powiedzieć należy to samo. **I tu usłyszeliśmy znowu wyraz „nadziei",** że „przyszłość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzeczypospolitej", a poza tym — **zapewnienie o „dobrej woli Senatu gdańskiego".** Odpowiedź na to dadzą czytelnicy sami.

W sprawie emigracji żydowskiej dowiedzieliśmy się, że **stanowi ona dla ministra spraw zagranicznych — „pododdział w całokształcie zagadnienia emigracyjnego",** że tego zagadnienia emigracyjnego **„nie udało się (rządowi polskiemu) posunąć zbytnio naprzód",** — ale, że, jeżeli chodzi o emigrację żydowską, „fakt utworzenia żydowskiego komitetu emigracyjnego w Polsce jest realnym postępem w tym kierunku".

Tylko, że **przy takich „realnych postępach" odżydzenie kraju naszego może trwać wieki,** albo — co prawdopodobniejsze — **nie doznać w ogóle realizacji. Bez właściwego ustawodawstwa polskiego i racjonalnej polskiej polityki wewnętrznej sprawa żydowska w Polsce nie będzie załatwiona.** Zabiegi na terenie międzynarodowym, jeżeli nawet tam uda się sprawę bardziej „pchnąć naprzód", **mogą odegrać tylko rolę czynnika pomocniczego.**

NA MARGINESIE MOWY STALINA

Na kongresie partii komunistycznej w Moskwie **Stalin wygłosił zasadnicze przemówienie** o stosunku związku sowieckiego do poszczególnych, aktualnych zagadnień politycznych.

Treść przemówienia sprowadza się do trzech spraw: **paktu antykominternowskiego, sprawy „ukraińskiej" i polityki zagranicznej Sowietów.**

W pierwszej sprawie krwawy dyktator Rosji stwierdził z sarkazmem, że **porozumienie antykomunistyczne Niemiec, Włoch, Japonii i Węgier przyniosło dotychczas największe szkody państwom „demokratycznym":** Anglii, Francji i Stanom Zjednoczonym, które — stosując tchórzliwie politykę nieinterwencji — **ułatwiły Włochom i Niemcom przeprowadzenie ich zaborczych planów.** Zdaniem Stalina „państwa demokratyczne są bez porównania silniejsze, niż państwa faszystowskie".

Co do niemieckich planów „ukraińskich" wyraził Stalin przekonanie, że **Niemcom zależy na sprowokowaniu konfliktu z Sowietami** gdyż **„przyłączenie słonia, tj. Ukrainy sowieckiej do komara tzn. do tego, co oni nazywają Ukrainą Karpacką jest planem szaleńców.** Dla takich wariatów znajdzie się w Sowietach dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa". **Sytuacja, wytworzona na konferencji w Monachium jest nietrwała i** wszystkie państwa zbroją się intensywnie. Dlatego **zbroją się i Sowiety.**

Najwięcej zastrzeżeń wzbudzają wywody Stalina, dotyczące **polityki zagranicznej Sowietów.** Twierdzenie, jakoby Sowiety zbroiły się jedynie dla obrony swych granic, oraz jakoby pragnęły pokoju, jest śmieszne choćby w obliczu tych **wpływów sowieckich, jakie odgrywają do dziś rolę w wojnie hiszpańskiej.**

Stosunek Polski do Rosji ujmować musimy **ze stanowiska interesów naszego kraju.** Z wielu względów, **przede wszystkim gospodarczych, dobre sąsiedzkie stosunki z Rosją winny być utrzymywane.** Paradoksalna bowiem jest dzisiejsza rzeczywistość, w której Rzesza Niemiecka, jako inicjator i najbardziej aktywny czynnik frontu antykominternowskiego, utrzymuje jednak najżywsze stosunki gospodarcze z Sowietami, **traktując je jako źródło surowców dla swego przemysłu, Polska natomiast, bezpośredni sąsiad Rosji, nie wyzyskała dotychczas swojego położenia geograficznego, pozwalając się zdystansować Niemcom.**

Doktryna komunistyczna, na której oparty jest ustrój dzisiejszej Rosji **jest sprawą wewnętrzną państwa sowieckiego.** I tak musi być traktowana w naszej polityce zagranicznej. **Komunizm nie jest i nie może być towarem politycznym na eksport. Z korzyścią dla Polski możemy wymieniać z Rosją fabrykaty i półfabrykaty oraz surowce, dla „towaru" komunistycznego, jednak granice nasze muszą być i będą zamknięte.** Taka jest istota stosunku Polski do Rosji.

Roman Dmowski mówi:

Chcę położyć silny nacisk nie na to, że wynikiem naszej pracy jest zjednoczona Polska, ale że ta praca stworzyła system polityki polskiej, że dała jej zrąb, który musi pozostać, musi być podstawą, na której będą rozwijali politykę polską nasi następcy. Trzeba, żeby ludzie u nas zrozumieli, że ta Polska, którą mamy, nie jest dziełem przypadku, nie wynikła jedynie ze szczęśliwego zbiegu okoliczności zewnętrznych, że nie mieliśmy jej, gdyśmy nie mieli polityki polskiej. I trzeba żeby zrozumieli, że w polityce narodu nie można sobie stawiać celów dowolnych i dowolnemi drogami do nich zmierzać: jej cele i drogi są dyktowane przez stan wewnętrzny narodu i jego położenie zewnętrzne.

(„Polityka polska i odbudowanie państwa")

PRZEGLĄD PRASY

Murzyńska etyka

Wychodzący w Grudziądzu „Goniec Nadwiślański", który przy ostatnich wyborach do rady miejskiej uważany był za organ prorządowy, zajął się notatką stołecznej „Gazety Polskiej", zatytułowaną „Partyjnictwo w poznańskiej radzie miejskiej". Notatkę „Gazety Polskiej" zaopatrzył „Goniec Nadwiślański" w taki komentarz:

„W radzie miejskiej m. Poznania przeważającą większość posiada Stronnictwo Narodowe, nic więc dziwnego, że uchwały zapadają większością tegoż stronnictwa. Ale w pojęciu „Gazety Polskiej" to jest partyjnictwo, natomiast gdyby większość posiadał OZN, to byłoby już nie partyjnictwo, a państwowa czy samorządowa twórczość. Murzyńska doprawdy etyka".

Podobną etykę wyznają dzisiejsi bolszewicy, dla których Lenin ustalił nawet taki kanon: „To jest moralne, co jest pożyteczne dla partii komunistycznej".

SPRAWY GOSPODARCZE

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe

w walce o odżydzenie życia gospodarczego Polski

Z ostatniego miesięcznika „Głos kas bezprocentowych" dowiadujemy się, że na dzień 15 lutego rb. **zarejestrowano w Polsce 662 chrześcijańskie kasy bezprocentowe,** z czego w woj. warszawskim 104, w woj. łódzkim 54, białostockim 27, lubelskim 32, kieleckim 62, krakowskim 52, wileńskim 46, nowogrodzkim 16, poleskim 12, wołyńskim 23, tarnopolskim 42, stanisławowskim 35, lwowskim 68, poznańskim 28, pomorskim 57 i śląskim 4. Poza tym na terenie całej Polski są jeszcze liczne oddziały polskich kas bezprocentowych, których powyższa statystyka nie obejmuje. „Głos kas bezprocentowych" oblicza ilość takich kas na 45.

Rok rocznie liczba chrześcijańskich kas bezprocentowych, które zaczęły organizować przede wszystkim Wydziały kcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego, wzrasta. **Należy zdążać do tego, aby we wszystkich osadach, gdzie spotykamy młodzież bezrobotną, organizować dalsze kasy.**

Obecnie chrześcijańskie kasy bezprocentowe otrzymują pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, a nawet ostatnio z Funduszu Pracy. Wchodzimy **w okres uchwalania budżetów w samorządach miejskich. Wszędzie tam, gdzie narodowcy są reprezentowani** (a w wielu miastach są oni czynnikiem decydującym), **należy stanowczo, robiąc oszczędności na wydatki zbędne, wprowadzać do budżetów zapomogi dla chrześcijańskich kas bezprocentowych.** Żydzi w swoich kasach bezprocentowych rozporządzają kapitałem ponad 20 milionów zł, otrzymanych od kapitalistów żydowskich świata. Nie zapominajmy, że w Polsce jest ponad 600 miast i miasteczek, ponad 3 tysiące gmin zbiorowych i 264 powiaty i, że z tego względu pomoc samorządu terytorialnego dla kas bezprocentowych może być bardzo wydatna.

Stronnictwo Narodowe uważa **odżydzenie Polski za jedną z najważniejszych spraw** w obecnym czasie. **Nie należy żałować ani składek prywatnych, ani grosza publicznego na tworzenie zdrowych placówek polskich.**

Już w ostatnich dwóch latach samorządy, które miały zrozumienie dla walki o odżydzenie Polski, nie żałowały grosza na chrześcijańskie kasy bezprocentowe. **Przy systematycznym wysiłku możnaby zdobyć znaczne fundusze,** które wystarczyłyby nie tylko na poparcie akcji osiedleńczej mieszczaństwa z ziem zachodnich na wschodzie, ale dać także oparcie dla tworzenia straganów i sklepików chrzecijańskich oraz pomoc przy organizowaniu przemysłu domowego.

Żydzi są zaniepokojeni akcją chrześcijańskich kas bezprocentowych. Ostatnio urządzili ciekawą ankietę w 113 miejscowościach, gdzie mieszka 800 tysięcy ludności, w tym około 40 pct Żydów. W miejscowościach tych, jak sami Żydzi stwierdzają, powstało **713 nowych sklepów chrześcijańskich, które — mimo nieprzebierającej w środkach konkurencji żydowskiej — utrzymują się przy życiu.**

Żydzi przystąpili do likwidowania swoich drobniejszych organizacyj i **przystępują do utworzenia jednej wielkiej kupieckiej organizacji.** Wielką wagę przywiązują Żydzi do roli prasy. „W ciężkiej walce — piszą Żydzi — jaką prowadzić mają żydowskie organizacje gospodarcze w obronie poważnie zagrożonych pozycyj żydowskich na całym froncie, — żydowska prasa powinna stanowić oręż skuteczny."

Żydowskiej ofensywie gospodarczej społeczeństwo polskie musi się bezwzględnie przeciwstawić.

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe powinny należycie spełnić swój obowiązek w ułatwieniu walki o odżydzenie Polski.

KAROL WIERCZAK.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy:	trans	kup.	sprzed.
Belgia	89.10	88.88	89.32
Berlin	—.—	212.01	213.07
Gdańsk	—.—	99.75	100.25
Amsterdam	281.30	280.58	282.02
Kopenhaga	—.—	110.77	111.33
Londyn	24.86	24.79	24.93
Nowy Jork czek	5.30	5.28¾	5.31¼
Nowy Jork kabel	5.30¼	5.29	5.31½
Oslo	125.05	124.73	125.37
Paryż	14.07	14.03	14.11
Praga	—.—	18.06	18.16
Sztokholm	128.10	127.78	128.42
Zurych	120.55	120.25	120.85
Mediolan	—.—	27.83	27.97
Helsinki	—.—	10.94	11.00
Montreal	5.29½	5.28¼	5.30¾

Tendencja niejednolita.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	88.85	89.32
Dolary amerykańskie	5.26½	5.29
Dolary kanadyjskie	5.25½	5.28
Floreny holenderskie	280.30	282.02
Franki francuskie	14.01	14.11
Franki szajcarskie	120.05	120.85
Funty angielskie	24.77	24.93
Guldeny gdańskie	99.75	100.25
Korony duńskie	110.55	111.33
Korony norweskie	124.45	125.37
Korony szwedzkie	127.50	128.42
Liry włoskie	16.40	16.90
Marki fińskie	10.70	11.00
Marki niemieckie srebrne	82.50	85.00

Obligacje i papiery wartościowe:
4½% wewnętrzna 67.50.
3% inwestycyjna I em. 97.25 serie 101.00
3% inwestycyjna II em. 97.00 serie nie notow.
5% konwersyjna 67.50 68.50 oba kursy drobne
4% premiowa dolarowa 44.00
4% konsolidacyjna 68.25 68.13 ost. setki
4½% ziemskie seria piąta 65.25 65.50

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco mocniejsza.

Akcje:			
Bank Polski			130.50
Bank Handlowy			58.00
Bank Zachodni			40.00
Cukier		42.25	42.00
Węgiel		43.25	43.00
Modrzejów	23.25	23.00	23.25
Ostrowiec		83.00	83.50
Starachowice			62.00
Zieleniewski		78.00	79.00

Tendencja utrzymana.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz. 13. 3. 39 r. — Pszenica 19.00 do 19.50; żyto 14.75—15.15; jęczmień I 18.25—75, II 17.75—18.25; owies 14.65—15.15; mąka pszenna 65% 33—34; otręby pszenne m. 12.25—75, śr. 12.25 do 12.75, gr. 13—13.50; otręby żytnie 10.75—11.50.

Katowice. 13. 3. 39 r. — Pszenica cz. 21.50 do 22, j. 20.25—75, zb. 19.50—20; żyto 14.60—85; jęczmień przem. 17.25—18, past. 16.50—75; owies j. 17.25—18, zb. 16.50—75; mąka pszenna 65% 32—33; otręby pszenne gr. 12.50—13, śr. 11.50—75 m. 11.25—50; otręby żytnie 10.50—75.

Łódź, 13. 3. 39 r. — Pszenica j. 20.75—21; zb. 20.25—50; żyto 14.25—50; jęczmień przem. 18.25—75; owies I 16.50—17, II 15.75—16.25; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 11.75—12, śr. 11.25 do 11.50; m. 11.25—50; otręby żytnie 9.75—10.

Lwów. 13. 3. 39 r. — Pszenica cz. 22.50 do 23.50, j. 20.25—50, zb. 19.25—50, biała j. 20.25 do 20.50, zb. 19.25—50; żyto I 14—14.25, II 13.00 do 13.25; jęczmień przem. 18.25—50, past. 17.00 do 17.25; owies j. 16—16.25, zb. 15.50—75; mąka pszenna 65% 34—35.50; mąka żytnia 65% 24.00 do 26; otręby pszenne gr. 10.75—11, śr. 9.50—75, m. 10.75—11; otręby żytnie 8.75—9.

Warszawa, 13. 3. 39 r. — Pszenica cz. 22.25—75, j. 21—21.50, zb. 20.50—21; żyto I 14.50 do 15.20; jęczmień I 18.50—75, II 18.25—50; owies I 15.75—16, II 15—15.50; mąka pszenna 65% 34 do 35.50; otręby pszenne gr. 13—13.50, śr. 12.00 do 12.50, m. 12—12.50; otręby żytnie 9.75—10.50.

Zryczałtowany podatek obrotowy na lata 1939 i 1940

W ostatnim Dzienniku Ustaw (nr 17 poz. 102) ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 23 lutego 1939 r. o poborze podatku obrotowego na lata podatkowe 1939 i 1940. Zryczałtowany podatek na te lata opiera się, podobnie jak w ostatnich trzech latach, na postępowaniu ugodowym. Poniżej podajemy w streszczeniu zasady rozporządzenia.

Podatek obrotowy w formie ryczałtu na lata 1939 i 1940 mogą opłacać płatnicy, których przedsiębiorstwa prowadzone były w roku 1938 w okręgu tego samego urzędu skarbowego i w tej samej miejscowości, co w roku 1939 i którzy w swoim przedsiębiorstwie w roku 1938 nie osiągnęli więcej obrotu niż 50 000 zł w stosunku rocznym (łącznie z obrotem ze sprzedaży artykułów scalonych). Rozporządzenie nie pozwala jednak na pobór podatku obrotowego w formie ryczałtu od szeregu płatników mimo, że mogą oni odpowiadać poprzednio wymienionym warunkom. Dotyczy to w szczególności kupców rejestrowych, płatników prowadzących księgi handlowe lub szczegółowe notatki (zapiski), przyjęte za podstawę do wymiaru podatku za rok 1938, płatników posiadających więcej, niż jedno stałe miejsce sprzedaży oraz płatników prowadzących przedsiębiorstwa budowlane, przedsiębiorstwa sprzedaży mięsa lub przetworów mięsnych, tartaki i eksploatacje leśne, kina oraz przedsiębiorstwa komisowe, ajencyjne, pośrednictwa, ekspedycyjne, przewozowe i komunikacyjne.

W terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r. urząd skarbowy zawiadomi płatników o zaliczeniu ich przedsiębiorstw do ryczałtu. Płatnicy, którzy takiego zawiadomienia nie otrzymają, podlegają opodatkowaniu podatkiem obrotowym według zasad ogólnych. W porównaniu z ryczałtem poprzednio obowiązującym nowością jest, że płatnicy, których urząd skarbowy do ryczałtu nie zaliczył mimo, że posiadają oni odpowiednie ku temu warunki — nie mają prawa wnoszenia zażaleń.

W zawiadomieniu o zaliczeniu przedsiębiorstwa do ryczałtu urząd skarbowy podaje kwotę zryczałtowanego podatku na każdy rok, przy czym od podatku za rok 1939 powinien potrącić należność, jaką pobrał na rzecz skarbu za świadectwo przemysłowe na ten rok. Płatnik, który nie godzi się na podaną w zawiadomieniu kwotę podatku, ma prawo w ciągu dni 14 złożyć wniosek o ustalenie ryczałtu w innej kwocie. Jeżeli urząd skarbowy wniosku tego nie uwzględni, obowiązany jest wezwać płatnika i rozpatrzeć przy jego udziale wniosek celem zawarcia ugody co do wysokości podatku. Gdyby ugoda nie doszła do skutku, wymiar podatku nastąpi na zasadach ogólnych. Płatnik, który nie życzy sobie płacić podatku obrotowego w formie ryczałtu, może w ciągu dni 14 złożyć wniosek o wyłączenie go z ryczałtu i urząd skarbowy obowiązany jest wniosek ten uwzględnić. Wymiar podatku nastąpi wówczas również na zasadach ogólnych.

Jeżeli płatnik w ciągu dni 14 od otrzymania zawiadomienia nie nadeśle do urzędu skarbowego wniosku o ustalenie zryczałtowanego podatku w innej kwocie, ani też wniosku o wyłączenie go z ryczałtu — zawiadomienie otrzymuje moc nakazu płatniczego. Podatek nie zapłacony w terminach podanych w zawiadomieniu podlega wówczas przymusowemu ściągnięciu.

Zryczałtowany podatek płatny jest co roku w czterech równych ratach: do 15 lipca, do 15 września i do 15 listopada roku podatkowego oraz do 15 lutego roku następnego.

Zryczałtowany podatek obrotowy ustalony w sposób wyżej opisany obowiązuje zasadniczo zarówno urząd skarbowy jak i płatnika na cały dwuletni okres. W niektórych jednak wypadkach urząd skarbowy może przedsiębiorstwo płatnika w ciągu tego okresu wyłączyć z ryczałtu. W szczególności może to nastąpić również z wypadku jeżeli obrót przedsiębiorstwa w roku 1939 przekroczył kwotę 50 000 zł i urząd skarbowy fakt ten ustalił na podstawie zeznań i wyjaśnień płatnika, ksiąg, zapisków i innych pisemnych materiałów informacyjnych. W razie zlikwidowania przedsiębiorstwa zryczałtowany podatek podlega umorzeniu w części, przypadającej stosunkowo na okres po zlikwidowaniu przedsiębiorstwa. (iks)

Chleb dla Polaków

W Krynicy potrzebny **dentysta-lekarz-technik** w jednej osobie. **Adwokat,** katolik z dobrą wymową, pierwszeństwo mają narodowcy, lokale są w dobrym punkcie. Powodzenie zapewnione. Zgłoszenia Krynica, I Hala Targowa 7. Również potrzebny **sklep** z ubraniami gotowymi, lokal sklepowy jest wolny od zaraz. Czeka na reflektanta. Powodzenie murowane 100 pct.

Niemcy nie rezygnują z kolonij

Przemówienie dra Leya — „Ciasnota obszaru Niemiec grozi narodowi niebezpieczeństwem marksizmu

(d) Monachium (ATE) Przemawiając po raz pierwszy publicznie od czasu powrotu z Anglii, dr Ley — przywódca „Niemieckiego Frontu Robotniczego", poruszył zagadnienia kolonialne.

„Jesteśmy — mówił dr Ley — narodem bez obszaru i musimy się zjednoczyć i wytrwać solidarnie, by wyzwolić się z tych ciasnych warunków życia, w jakich obecnie żyjemy. 40 milionów Anglików panuje nad 470 milionami ludzi. Jesteśmy conajmniej równie dobrzy, jak Anglicy i los powinien nam dać te same możliwości. Wystarczy, jeżeli będziemy się upierać przy naszych żądaniach. Teraz, gdy mamy Hitlera, czas jest odpowiedni, by żądać tego co nam się należy.

„Nigdy przedtem w historii nie było narodu 80 milionowego, któryby był bardziej zjednoczony i silniej zespolony wewnętrznie, aniżeli Niemcy. Pozwoliło to nam skruszyć kajdany wersalskie i wyzwolić braci naszych z Austrii i Sudetów. Jednomyślne żądanie tych 80 milionów ludzi, musi być urzeczywistnione i to w najbliższej przyszłości. Inaczej bowiem musiałoby dojść do powrotu marksizmu w Niemczech. Mimo najbardziej wytężonych wysiłków, naród żyjący na tak ograniczonym obszarze, jak my żyjemy, może stać się ofiarą ideologii marksistowskiej, nawet jeżeli posiada najlepsze instytucje społeczne".

Proces o zamach na żydowską owocarnię w Radomiu

Sąd skazał narodowca, który zapowiedział apelację

Radom, 13. 3. (h) Przed Sądem Grodzkim w Radomiu toczył się proces członka Str. Narodowego p. St. Czerwińskiego z oskarżenia prywatnego, oskarżonego o to, że **w grudniu ub. r. rzucił cuchnącą bombę do żydowskiej owocarni Mojżesza Kajlera** przy ul. Piłsudskiego, która spowodowała **zniszczenie całego towaru.**

Sąd opierając się na zeznaniach świadków-Żydów skazał p. Czerwińskiego na **3 mies. aresztu** z zawieszeniem na lat 5. Należy dodać, że **prokurator śledztwo w tej sprawie umorzył.** Obronę wnosił adw. Bohdan Gajewicz. Oskarżony zapowiedział apelację.

Aresztowanie akademików-narodowców

Warszawa, 13. 3. — W związku z ostatnimi demonstracjami, jakie miały miejsce ze strony młodzieży narodowej w Warszawie w pierwszych dniach marca 1939 r., władze sądowe osadziły w areszcie tymczasowym kilku znanych działaczy akademickich Stron. Narodowego pp.: Kierownika Sekcji akademickiej S. N. w Warszawie, Wacława Lipskiego, akademika Jana Barańskiego, który kilkakrotnie już przebywał w więzieniach za pracę narodową, Edmunda Zadzierskiego, akademika Adama Zwierzchowskiego, słuchacza III r. prawa Uniw. Warszawskiego oraz Stefana Ruszkowskiego.

Wobec toczącego się dochodzenia prokuratorskiego nie wiadomo bliżej, w jakim kierunku skierowano oskarżenie w stosunku do uwięzionych młodych działaczy narodowych i jak zostanie zakwalifikowana pod względem prawnym manifestacja przeciwniemiecka.

Aresztowani przebywają już od tygodnia w więzieniu warszawskim. (s)

Uwzględnione protesty wyborcze

Warszawa. (Tel. wł.) Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego oddaliła skargę z okręgu 79 Łańcut przeciw wyborom, natomiast skierowała na rozprawę jawną 4 protesty z okręgu 47 — Wilno, 77 — Sanok, 86 — Nowy Sącz i 93 — Poznań. (w)

Osk. Piskor, b. przod. P. P., był przepracowany

ponieważ w sekcji kradzieżowej nie było ludzi, a w dodatku kazano mu pomagać policji politycznej

Kraków, 13. 3. — W trzecim dniu procesu o korupcję przeciw wywiadowcom policji i adwokatowi żydowskiemu sąd i obrońcy zadawali pytania osk. Piskorowi, b. przodownikowi służby śledczej.

Obrońca adw. Bader Żyd (stawiał demagogiczne pytania, z których **większość sąd uchylił.** Pytania przewodniczącego zmierzają najpierw do ustalenia, **czy oskarżony wiedział, że posługuje się paserami.**

Przew.: Czy nie uderzyło to pana, że **Korpak (paser) tyle rzeczy przynosi i nic za to nie chciał?**

Osk. milczy.

Przew.: Czy zawsze gdy **ktoś** przynosi informacje, sprawdza się **kim on jest?**

Osk.: **Tak.**

Przew.: A dlaczego pan **odstępował od tej reguły przy sprawie Szlamkowicza i innych?**

Osk. nie pamięta.

Zdaniem przewodniczącego oskarżony powinien był połapać się na tym, że paserzy przychodzą często do urzędu śledczego i nie zwracają uwagi na zemstę ze strony złodziei. Dalej sąd stwierdza, że **w 75 pct spraw złodziejskich, prowadzonych przez Piskora, rzeczy skradzionych nie zdołano odzyskać.** W dalszym ciągu oskarżony **skarży się na przepracowanie.** Sekcja kradzieżowa miała bardzo mało ludzi, wszystkiego dwu czy trzech oficerów, tak, że oskarżony mógł spać 2—3 godzin na dobę, a w dodatku **kazano mu pomagać policji politycznej.** Gdy zwracał na to uwagę władz przełożonych kom. Cygan odpowiedział mi: **„Niech pan robi co chce, a sekcja musi iść".**

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania drugiego oskarżonego przodownika sł. śledczej **Wincentego Toszy.** Opowiada on o swej pracy w sekcji kradzieżowej i o różnych obławach na złodziei przy wykorzystaniu Klimka i Korpaka, **których i ten świadek nigdy nie uważał za paserów.** Przewodniczący przypomina oskarżonemu, że naklaniał Klimka do nie zeznawania o pewnych kradzieżach. Następnie przytacza przew. przykłady **pobierania wynagrodzeń przez Toszę z towarzystw ubezpieczeniowych.** Osk. sądził, że w tym nie było nic niemoralnego. Nakoniec sąd zapytuje, czy oskarżony znał adwokata Mendlera, czemu on zaprzecza.

Sąd wobec tego **stwierdza,** że świadkowie **widywali Toszę w domu Mendlera.**



UPAŁ I PRAGNIENIE — KLĘSKĄ POWSZECHNĄ

Katastrofalne susze w Brazylii

Od miesiąca panują w Brazylii ogromne upadły — Brak wody daje się dotkliwie odczuć

Rio de Janeiro. (PAT) Fala upałów, sięgających do 41 st., a panujących nad środkową Brazylią już od blisko miesiąca, przemienia się w klęskę suszy.

Pisma ponad swymi tytułami drukują olbrzymimi literami: „Upał i pragnienie — prawdziwa klęska powszechna". Olbrzymie budynki, drapacze chmur, posiadające elektryczne pompy i wielkie zbiorniki wody, są zabezpieczone w pewnej mierze, ale domy mniejsze w śródmieściu i na przedmieściach są pozbawione wody do tego stopnia, że dzieci i kobiety wędrują z naczyniami do odległych nawet studni publicznych z wiadrami i garnkami, niektóre zaś części odleglejszych przedmieść zaopatruje prefektura w wodę samochodami-cysternami.

Nierzadkie są wypadki omdleń z gorąca i porażeń słonecznych. Wielu fryzjerów musiało zaprzestać pracy z braku wody, niektórzy używają wody mineralnej z flaszek.

Miasto Rio de Janeiro nie jest zaopatrzone w wodę z jednego zbiornika i z jednego filtra, gdyż położone nad brzegiem morza i w wąwozach, biegnących od morza w góry, korzysta z kilkunastu źródeł, ujętych w kilka zbiorników. Dopiero w końcu bieżącego roku przebudowa wodociągów zabezpieczy to dwumilionowe miasto w odpowiednie ilości wody.

Prefektura stolicy Brazylii otrzymała już zezwolenie rządu federalnego na wypuszczenie pożyczki do wysokości 250 milionów mlr., właśnie na cele inwestycyjne.



Tę wspaniałą monstrancję usiłowali przewieźć „czerwoni" do Francji. Na szczęście rabusiów zdołano przychwycić, a monstrancję przekazał gen. Franco kościołowi, z którego została zrabowana

Instytut Higieny Morskiej i Tropikalnej

(d) Warszawa. (PAT.) W kwietniu rb. otwarty będzie w Gdyni Instytut Higieny Morskiej i Tropikalnej, który powstaje z przekształcenia gdyńskiej filii Państwowego Zakładu Higieny.

Instytut będzie pionierską placówką szkolenia polskich lekarzy okrętowych, portowych, emigracyjnych i tropikalnych. W miarę rozwoju Instytut szkolić będzie prawdopodobnie także pomocniczy personel sanitarny do pracy na okrętach i w terenach tropikalnych. Prowadzone będą również badania naukowe, przede wszystkim nad zagadnieniami: chorób tropikalnych, aklimatyzacji w krajach tropikalnych, higieny i zdrowotności emigracji, higieny okrętowej i portowej, higieny pracy na statkach oraz w portach i krajach tropikalnych.

Wybory w Białymstoku

(pol) Białystok (Tel. wl.) Wojewoda białostocki zarządził wybory do Rady Miejskiej w Białymstoku. Głosowanie odbędzie się w niedzielę 14 maja. Stronnictwo Narodowe w Białymstoku już rozpoczęło akcję przedwyborczą.

Likwidacja groźnej szajki bandytów

Porto Alegre. (PAT) Donoszą z San Paulo, że tamtejsza policja wykryła siedzibę niebezpiecznych opryszków, którymi dowodził były szofer bandyty amerykańskiego al Copone. Banda ta dokonała już licznych kradzieży. Policja aresztowała wielu członków bandy, likwidując ją całkowicie.

Manifestacja narodowa na odczycie mjra Galinata

Po odczycie szefa Zw. Młodej Polski wzniesiono okrzyki na cześć Stronnictwa Narodowego

Kraków, 13. 3. (b) W piątek ub. tygodnia na Uniw. Jag. wygłosił odczyt na temat obronności Polski szef Związku Młodej Polski mjr Galinat, który wystąpił w mundurze wojskowym.

Po odczycie, którego młodzież wysłuchała w spokoju, niczym niezakłóconym, wzniesiono okrzyki na cześć armii polskiej, Stronnictwa Narodowego, przeciw OZN i Zw. Młodej Polski, po czym cała prawie kilkaset głów licząca publiczność akademicka odśpiewała Hymn Młodych. Drobne manifestacje powtórzyły się pod gmachem U. J.

Napad Żydów na grupę narodowców

Na ławie oskarżonych zasiadło 21 agresywnych Żydów

Częstochowa, 13. 3. (f) Głośnym echem rozeszła się wieść o krwawym napadzie tłumu Żydów na grupę narodowców w czerwcu ub. roku w Żarkach.

Na uroczystość poświęcenia proporca miejscowego koła Str. Nar. **przyjechała grupa narodowców z Częstochowy autobusem.** Gdy w drodze powrotnej **autobus zatrzymał się na rynku, zebrany tam tłum żydowski począł bombardować go kamieniami, a następnie Żydzi z furią zaatakowali wychodzących z autobusu narodowców, przy czym użyli siekier, noży a nawet broni palnej.** W rezultacie jeden z członków S. N. p. Jan Szczęsny, został ranny kulą rewolwerową w nogę.

Kres krwawemu zajściu położyła policja, aresztując kilkudziesięciu Żydów, biorących udział w napadzie. W wyniku tego **21 Żydów zasiadło na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu.**

Przewód sądowy trwał 3 dni. Sąd dokonał wizji lokalnej na miejscu napadu w Żarkach, a wreszcie w piątek rozpoczęły się przemówienia stron, które przeciągnęły się do późnego wieczora. Wyrok zostanie ogłoszony później.

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie tak w Częstochowie, jak i w całym Zagłębiu.

Skazanie 63-letn. złodziejki

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał sprawę 63-letniej Hildegardy Pęczokowej, oskarżonej o kradzież u swej znajomej 7 500 złotych i 250 marek niemieckich w złocie. Sąd skazał Pęczokową na rok więzienia bez zawieszenia.



Typy z Polesia

Proces świętochłowicki zapowiada sensacje

Trzeci tydzień procesu będzie obfitował w niezwykle ciekawe momenty

Katowice, 13. 3. (ajs) Trzeci tydzień procesu o sensacyjne nadużycia na szkodę K. K. O. powiatu Świętochłowickiego przeciwko Dyrdzie i towarzyszom, zaczyna się **pod znakiem oczekiwanych rewelacyj, rozszerzających ramy procesu na tle nadużyć oraz warunków, które do takiej gospodarki w Kasie doprowadziły.**

Jeden z powołanych na poniedziałek świadków, b. urzędnik Kasy Ignacy Orlik, posiadający zresztą znaczne zasługi niepodległościowe, sam się już w tej mierze **„zaanonsował", zaprzeczając listem do sądu,** by w **sprawie jego meldunków o nadużyciach z r. 1933 starosta Szaliński zlecał policji przeprowadzanie dochodzeń, wzgl. by takie dochodzenia były istotnie przeprowadzane.** Jednocześnie oświadczył on w tym liście, że **za to doniesienie został z Kasy zwolniony,** a kiedy uzyskał już drugą posadę, po dłuższym okresie bezrobocia, **to starosta Szaliński zagroził mu ponowną** utratą chleba, **jeśli zarzutów nie cofnie.**

Drugi świadek, Adolf Kasprzyk, **b. kasjer Kasy, został zwolniony z pracy w podobnych okolicznościach. Kiedy zbyt wiele oponował przy wypłatach** z uwagi na pomijanie kardynalnych zasad, obowiązujących nie tylko Kasy ale i w ogóle banki, najpierw **zdegradowano go, a następnie oskarżono o nadużycia.** Sąd go jednak uniewinnił.

Marzec **14** Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Matylda wd. Leon b
Środa: Longin z., Klemens Dworz.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Bożena
Środa: Długomił
Słońca: wschód 6.11 zachód 17.54
Długość dnia 11 g. 43 min.
Księżyca: wschód 2.40, zachód 11.25
Faza: 7 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-5!

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka (Żyd), plac Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przegląd 59, Epsztajn (Żyd), Piotrkowska 225, Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 11)-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Miejski — „Nasze miasto"
Teatr Polski — „Matka natura".

KINA:

Capitol — „Konflikt".
Corso — „Poszukiwany bohater" i „Express na szlaku Indian".
Ikar — „Statek niewolników" i „24 godziny miłości".
Metro — „Alpejskie osły".
Oświatowy-Słońce — „Strzelec z Bengali" „Niewidzialne małżeństwo".
Palace — „Głos matki"
Palladium — „Miłość w dżungli".
Przedwiośnie — „Gehenna".
Rialto — „Zaza".
Stylowy — „Tygrys Esznapuru".

KRONIKA MIEJSCOWA

Wędliny muszą być plombowane

Wydział zdrowia publicznego Zarządu Miejskiego stwierdza, że w sklepach spożywczych i kolonialnych mogą być sprzedawane tylko wędliny zaopatrzone w plomby ze wskazaniem wytwórni.

Kontrola wytwórni wód gazowych

W związku ze zbliżającym się okresem wiosenno-letnim wydział zdrowia zarządził kontrolę wytwórni wód gazowych.

Zbiórka na „święcone" dla bezrobotnych

W dniach od 25 marca do 2 kwietnia odbędzie się zbiórka na „święcone" dla bezrobotnych i ich rodzin. Zbiórka będzie odbywać się na ulicach w lokalach i na listy.

Zakładajmy sztuczne gniazda dla ptaków

Łódzkie tow. opieki nad zwierzętami zwraca się do posiadaczy ogródków i miłośników przyrody o zakładanie sztucznych gniazd dla ptaków.

Gniazda można nabyć w lokalu towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 109.

Popis śpiewaczy chórów kościelnych

W dniu 16 kwietnia rb. z inicjatywy i pod protektoratem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego staraniem koła organistów w Łodzi odbędzie się ogólnodiecezjalny Zjazd Chórów kościelnych w Łodzi.

Zjazd poprzedzi o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, które odprawi J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński. Organizatorzy zwracają się do chórów z prośbą o podanie ilości osób i wskazanie utworów, z jakimi wystąpią na popisie śpiewaczym. Dane te należy kierować pod adresem Kol. Organistów Łódź, Wandy 1.

KRONIKA DNIA

Z mieszkania Małgorzaty Kubalak (ul. Sienkiewicza 64) skradziono rzeczy wartości 300 zł.

Z mieszkania Maksa Hubnera (28 p. Strz. Kan. 50) skradziono garderobę i inne rzeczy wartości 2500 zł.

Wilhelmowi Majerowi, przybyłemu z Józefowa, na ul. Bednarskiej Wacław Rybak skradł rower pozostawiony bez nadzoru. Rybaka zatrzymano.

Franciszkowi Zajączkowskiemu (Brzezińska 49) po wycięciu szyby w oknie wystawowym, skradziono ze składu bieliznę wartości 200 zł.

Na ul. Rzgowskiej 7, skradziono Henrykowi Tarkowskiemu dwa worki chrzanu wartości 100 zł.

Na ul. Wójtowskiej Zygmunt Kałuża (Wójtowska 22) pokłuł nożem Władysława Pawlaka (Trębacka 21). Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Józef Wyrzykowski (Siewna 6) został w czasie sprzeczki sąsiedzkiej poraniony tępym narzędziem.

W zakładach I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej, podczas pracy doznał złamania ręki 45-letni Tadeusz Michalak (ul. Kopernika 15). Rannego przewieziono do szpitala.

Frekwencja w Bibliotece Miejskiej

Łódź, 13. 3. — W miesiącu lutym miejską bibliotekę publiczną (Andrzeja 14) odwiedziło blisko 14.000 osób a miejskie muzeum przyrodniczo-pedagogiczne blisko 5.000 osób.

Kupcy rynkowi piętnują wystąpienie „Łodzianina"

Z walnego zebrania Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych

Łódź, 13. 3. — W niedzielę w sali przy ul. Bandurskiego 9/11 odbyło się walne roczne zebranie Zrzeszenia chrześcijańskich kupców rynkowych pod przewodnictwem p. Jakubowskiego. Sekretarzował p. Sujka.

Po sprawozdaniach, które złożył prezes Henryk Krzemiński i skarbnik p. Grefkowicz, omówiono szereg spraw dotyczących żywotnych zagadnień związanych z łódzkim handlem rynkowym. Żalono się na zbyt rygorystyczne postępowanie organów bezpieczeństwa, na wysokie opłaty, szczególnie pobierane przez dzierżawców na Bałuckim Rynku itd.

Uchwalono szereg rezolucyj, między innymi w sprawie ustalenia godzin handlu, zaprotestowano przeciwko sprzedaży przez domokrążców różnych artykułów w fabrykach i domach, **mocno napiętnowano wystąpienie socjal-żydowskiego pisma „Łodzianin", które ostatnio, stając w obronie kupiectwa żydowskiego, w niesłychany sposób zaatakowało chrześcijańskie kupiectwo rynkowe.**

Z kolei przystąpiono do wyborów władz stowarzyszenia. Na prezesa powołano powtórnie zasłużonego działacza na niwie kupieckiej p. Henryka Krzemińskiego. Jako dalsi członkowie zarządu weszli Grefkowicz, Sujka, Pawłowski, Przespolewski, Jakubowski, Sakwa, Jaworski i inni.

Pożar przy ulicy Napiórkowskiego

Spłonęła szopa i komórki

Łódź, 13. 3. — Wczorajszej nocy o godzinie 0,30 na posesji Andrzeja Barbniewskiego przy ul. Napiórkowskiego 126, powstał pożar.

Ogień wybuchł w szopie i komórkach, zajmowanych przez ogrodnika Stanisława Jabłońskiego, gdzie mieściły się wozy, narzędzia rolnicze, węgiel oraz drzewo.

Trzy plutony straży pożarnej po dwugodzinnej akcji zdołały pożar opanować nie dopuszczając do przeniesienia się na sąsiednie budynki mieszkalne. Szopa i komórki spłonęły.

Straty dość znaczne.

Sieradz w hołdzie Romanowi Dmowskiemu

W niedzielę 12 bm. w Teatrze Miejskim w Sieradzu odbyła się uroczysta akademia żałobna ku czci Romana Dmowskiego.

Sieradz, jak przystało na prastary kasztelański gród Bolesława Chrobrego, uczcił godnie wiekopomną pamięć wielkiego spadkobiercy idei Chrobrego — Romana Dmowskiego.

Wielka sala teatralna była wypełniona po brzegi ludźmi niezależnymi od względów i woli innych — takimi, jakich chciał widzieć i uczynić w Polsce Roman Dmowski — tj. ludzi własnej woli i przekonań narodowych. Wśród uczestników przeważała kochana, narodowa młodzież sieradzka.

Akademię rozpoczęto marszem żałobnym Szopena, odegranym przez orkiestrę „Sokoła". Słowo wstępne o R. Dmowskim wygłosił p. M. Kwiatkowski. Płomienne przemówienie o Romanie Dmowskim wygłosił p. kpt. L. Grzegorzak z Łodzi; przemówienia wysłuchano z zapartym tchem. Recytacje wygłosili: Stan. Świniarski „Pogrzeb R. Dmowskiego" z poematu K. Dobrzyńskiego, Janina Herszlanka „A Ciebie Wodzu już nie ma", Stef. Paszkowski „Spełnimy testament", i Józef Kilanowski „Naród cios dostał w serce". Uroczyste ślubowanie odczytał p. B. Radecki.

Akademię zakończono odegraniem „Roty" i Hymnu Młodych.

Sprzed kratek sądowych na ślubny kobierzec

Niecodzienne zakończenie procesu przed Sądem Okręgowym w Łodzi

Łódź, 13. 3. — Niezwykłe zakończenie miał proces 27-letniego Icka Kalmanowicza, oskarżonego przez Jentę Herszberg o wyłudzenie 1200 zł pod pozorem ożenku. Gdy sąd udał się na naradę, między stronami doszło do porozumienia.

Obrona oświadczyła, że poszkodowana gotowa jest zawrzeć ślub z oskarżonym i prosi o przerwanie rozprawy na trzy dni, po czym przedłoży dowód zawarcia związku małżeńskiego.

Sąd Okręgowy wstrzymał wobec tego ogłoszenie wyroku i rozprawę przerwał.

Przed wyborami do Rady Miejskiej Pabianic

Pabianice, 13. 3. (w) Miasto nasze podzielone jest na 8 okręgów wyborczych, 21 obwodów głosowania. W związku z wyborami do Rady Miejskiej odbyły się w niedzielę ub. różne organizacyjne i informacyjne zebrania poszczególnych ugrupowań politycznych, które toczą pomiędzy sobą pertraktacje co do wspólnych wytycznych co do wyborów.

Stronnictwo Narodowe powołało specjalny Komitet wyborczy w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw i stanów. Na zebraniu organizacyjnym pod przewodnictwem prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego p. mec. Rembielińskiego wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji politycznej prezes okręgowy p. mec. Fr. Szwajdler z Łodzi, który przychodząc do aktualnych spraw nakreślił i skrystalizował stanowisko Stronnictwa Narodowego w tych wyborach.

Sympatyków ruchu narodowego ostrzega się przed składaniem podpisów swoich pod różne listy osób i grup podszywających się pod „narodowe". Mężowie zaufania obozu narodowego będą do tego celu zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia.

Kalendarzyk wyborczy Pabianic

W związku z zarządzeniem wyborów do Rady Miejskiej w Pabianicach podajemy poniżej kalendarz wyborczy.

Zarządzenie wyborów nastąpiło w dniu 9 marca. Wobec tego terminy poszczególnych czynności wyborczych kształtować się będą następująco: 1) Powołanie komisyj wyborczych najpóźniej do 21 marca; 2) Ogłoszenie głównej komisji wyborczej o czynnościach wyborczych najpóźniej do 25 marca; 3) Doręczenie spisów przewodniczącym okręg. kom. wyb. przez przełożonego gminy najpóźniej do 29 marca; 4) Wyłożenie spisów wyborców od 31 marca do 4 kwietnia; 5) Składanie reklamacyj od 31 marca do 4 kwietnia; 6) Zgłaszanie kandydatów i list kandydatów do 4 kwietnia; 7) Załatwienie reklamacyj do 9 kwietnia; 8) Badanie zgłoszeń i list kandydatów oraz wezwanie pełnomocników do usuwania braków; 9) Ponowne wyłożenie ostatecznie ustalonych spisów wyb. do 12 kwietnia; 10) Usuwanie braków i wad w zgłoszeniach i listach kandydatów do 13-go kwietnia; 11) Ogłoszenie kandydatów i list kandydatów 18 kwietnia; 12) Głosowanie na radnych i ich [illegible]pców w niedzielę 23 kwietnia.

Otwarcie Instytutu Kultury Religijnej

Łódź, (Tel. wł.) W piątek, dnia 17 marca o godz. 19 nastąpi otwarcie Instytutu Krzewienia Kultury Religijnej w Łodzi.

Opiekunem instytutu jest J. E. ks. biskup Tomczak.

W związku z tym J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński wydał orędzie, które zamieścimy w następnym numerze.

Rozwiązanie Łódzkiej Izby Rzemieślniczej

Łódź, 13. 3. — Została rozwiązana łódzka Izba Rzemieślnicza z dniem 1 kwietnia. Zarządzenie to związane jest z przyłączeniem z tymże dniem do województwa łódzkiego 6 powiatów.

W związku z tym obecnie władze Izby przygotowują sprawozdanie z działalności, które będzie przedstawione na posiedzeniu rady w dniu 31 bm.

Samobójstwa

Łódź, 13. 3. — W Chojnem powiesił się emerytowany nauczyciel 36-letni Andrzej Smagacz.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy z racji przedwczesnego zwolnienia z posady.

Na przejeździe kolejowym w Posadówce rzucił się pod pociąg bezrobotny 32-letni Stanisław Feliczański i poniósł śmierć.

Konferencja w sprawie sezonowców

Łódź, 13. 3. — Dnia 17 bm. odbędzie się konferencja z Zarządem Miejskim w sprawie umowy zbiorowej dla robotników sezonowych.

Związki urzędnicze podejmują interwencję w Zarządzie Miejskim w sprawie podwyżki pensyj o 5 procent.

Rehabilitacja A. Pawlikowskiego

Łódź, 13. 3. — W głośnej ongiś sprawie Antoniego Pawlikowskiego b. skarbnika Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. Szczanieckiej, oskarżonego o przywłaszczenie pewnych sum, **zapadł ostatnio w Sądzie Apelacyjnym wyrok uniewinniający. W ten sposób Antoni Pawlikowski został całkowicie zrehabilitowany.**
ŁÓDŹ

Ukaranie Niemców

Łódź, 1. 3. — Na zjeździe partyjnym niemieckiego związku ludowego (Deutscher Volksverband) sporządzono 190 uczestnikom protokóły ponieważ zjawili się w mundurach, składających się z aksamitnych kurtek, krótkich spodni i sudeckich białych pończoch.

Skradł z wozu pół wieprza

Łódź, 13. 3. — Przy szosie Rokicińskiej z wozu Ludwika Rotta, w czasie gdy ten wszedł do restauracji na piwo, Henryk Deruchowski ściągnął ubitego pół wieprza.

Sąd Okręgowy skazał go za to na 1 rok więzienia.

Za usiłowanie przekupstwa urzędnika

Łódź, 13. 3. — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Mordkę Fuchsa (Stary Rynek 11) na 7 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny za usiłowanie przekupstwa urzędnika, który pobrał próbę żywności u niego w składzie.

Z rynku pracy

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Na terenie woj. łódzkiego zanotowano na dzień 4 marca rb. ogółem 53.844 bezrobotnych, w tym w samej Łodzi 32.648 osób. W porównaniu z okresem ubiegłym spadek bezrobocia wynosi 306 osób.

Z liczby bezrobotnych pobierało zasiłki 25.380 osób.

W poszczególnych gałęziach pobierali zasiłki: z przemysłu metalowego 300 osób, z przemysłu włókienniczego 8.026, drzewnego 454, budowlanego 3.303, drobnego przemysłu 7.345, robót publicznych 5.944.

Socjaliści umywają ręce i o łaskę żebrzą

Obłudna gra dzisiejszych, przypadkowych władców na łódzkim ratuszu

Łódź, 13. 3. — Jesteśmy świadkami zaiste niezwykłej, perfidnej i obłudnej polityki „czerwonych waletów", dziś na ratuszu osiadłych.

Jest to polityka ludzi, którzy pragną już dziś, kiedy jeszcze nic prawie nie zrobili i nie zdziałali, **odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenia z siebie zrzucić, ręce umyć, masom już dziś pewne rzeczy zasugerować, okpić je i samemu się wykpić i w ten sposób uniknąć ewentualnego gniewu swych wyborców.**

Lokalni marksiści, przypadkowe jednoroczniaki na łódzkim ratuszu, ostatnio rozwinęli niezwykle intensywną **robotę wiecową.** W każdą niedzielę, gdzieś, ktoś gada i napada, grozi i przeklina, oczywiście Stronnictwo Narodowe.

Kłamstwem się nie **brzydzą, szermują demagogią, sami w roli dobroczyńców, w togach szermierzy o poprawę doli robotniczej występują.** Czego oni nie zrobiliby, gdyby nie „endecja". Ta „endecja" im przeszkadza i kłody rzuca pod nogi.

Kłamią w żywe oczy, że to oni chcieli dać bezdomnym i wyeksmitowanym zapomogi ale właśnie „endecja" nie pozwoliła.

I zebranym kilku swym członkom odczytują rezolucje, **w których socjaliści domagają się, aby wszelkie wnioski Stronnictwa Narodowego odrzucać bez dyskusji, gdyż one mają rzekomo utrudniać pracę socjalistycznemu zarządowi.**

Socjalistom dyktuje **takie postawienie sprawy obawa i paniczna trwoga na myśl, że narodowcy mogą wystąpić z takimi wnioskami, jak naprzykład o pomoc dla bezrobotnych, które przedstawiciele socjalizmu polskiego odrzucają bez skrupułów.** Więc lepiej od razu stworzyć sobie wygodną sytuację: **utrącania wszelkich wniosków radnych narodowych bez dyskusji, aby się wieść o nich nie dostała do ich własnych szeregów i nie wywołała niezadowolenia i buntu.**

Buszuje się wśród swych członków, **mydli się im oczy, narzuca pewne poglądy.** A równocześnie u oficjalnych czynników **przez wizyty, konferencje, przez miłe pogwarki, ciche pogawędki, chce się uzyskać placet na swe posunięcia, otrzymać zapewnienie poparcia.** Ostatnie wizyty Kwapińskiego w Warszawie i tu w Łodzi szły w tym kierunku.

To jest właśnie gra na dwa fronty. **Okłamywać masy i o łaskę żebrać możnych,** to jest program dzisiejszych przypadkowych dzierżycieli ratusza łódzkiego. **Tylko zdaje się, że gra ta daleko nie zaprowadzi.** (m)

35-lecie pracy księgarskiej Wł. Pfeiffera



P. Włodzimierz Pfeiffer obchodził w tych dniach 35-lecie pracy na niwie księgarskiej.

W tych dniach obchodził 35-lecie pracy na niwie księgarskiej p. Włodzimierz Pfeiffer, obecnie kieronwik znanej księgarni wydawniczej S. Seipelt w Łodzi.

P. Pfeiffer, po ukończeniu średniej szkoły, oddał się pracy księgarskiej. Pracuje najpierw w księgarni Ludwika Fiszera, gdzie stopniowo obejmuje stanowisko prokurenta. Po zlikwidowaniu księgarni Fiszera przechodzi do księgarni S. Seipelt na stanowisko kierownika.

Na tym stanowisku oddaje się pracy wydawniczej. Szczególną pieczą otacza wydawnictwa regionalne

Z zamiłowania zbieracz pamiątek historycznych, w postaci książek, druków, fotografij, gromadzi poważny zbiór, który osiągnął przeszło 5 tys. pozycyj. Zbiory te przekazał miastu.

Jako fotograf - amator na kliszy fotograficznej utrwalił charakterystyczne widoki Łodzi. W pracy fotograficznej osiągnął poważne wyniki artystyczne, zyskując sobie powszechne uznanie.

W tej pracy dla dobra regionu łódzkiego w 35-lecie pracy księgarskiej życzymy p. Pfeifferowi jak najdłuższych lat pracy i najlepszych wyników.

Dozorca zastrzelił złodzieja

Łódź, 13. 3. — Na folwarku Myślenice dozorca nocny postrzelił 19-letniego Igncaego Płochę, który wraz z dwoma innymi zakradł się do chlewu i kradł drób.

Postrzelony w brzuch Płocha zmarł.

Tragiczna śmierć starca

Łódź, 13. 3. — Na drodze z Łasku koło wsi Siemienice wpadł pod koła samochodu ciężarowego, prowadzonego przez Józefa Korzeckiego, 62-letni Konstanty Płudnik i poniósł śmierć.

Strajk żydowskich rzezaków

Łódź, 13. 3. — Zgodnie z zarządzeniem żydowskiej gminy w dniach od 14 do 27 marca wstrzymane mają być czynności rzezaków. Wobec tego jatki z mięsem koszernym będą zamknięte a Żydzi mają się powstrzymać od konsumcji mięsa.

Straszny wypadek kolejarza

Łódź, 13. 3. — Na stacji kolejowej w Koluszkach, koła wagonu obcięły nogi rewidentowi wagonów 55-letniemu Józefowi Nowakowi, którego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Łodzi.

Zadłużenie przyczyną samobójstwa

Łódź, 13. 3. — We wsi Okup Mały popełnił samobójstwo, wieszając się na strychu, sołtys tejże wsi 51-letni Gotlieb Kern. Przyczyną samobójstwa było zadłużenie.

Wyrok w głośnym procesie szajki żydowskich przemytników

Sąd skazał żydowskich przemytników na kary od 3—4 miesięcy aresztu i grzywny

Łódź, 13. 3. — Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w głośnym procesie międzynarodowej szajki żydowskich przemytników, którzy sprowadzali jedwabie, futra i wieczne pióra.

Skazani zostali: Chaskiel Chenik z Warszawy zaocznie na łączną karę 4 miesięcy aresztu oraz 17.584 zł grzywny z zamianą na 1 rok aresztu.

Moszek Wohlgelernter z Warszawy na 3 miesiące aresztu, Moszek Szpiro na 4 mies. aresztu, oraz Dawid Moczydłower na 2 miesiące aresztu, ponadto każdy na 17.984 zł grzywny z zamianą na 1 rok aresztu.

Abbe Moczydłower na 3 miesiące aresztu i 17.984 zł grzywny z zamianą na 6 mies. aresztu. Wreszcie Abram Grynbaum na 79 zł grzywny.

Dlaczego P. P. S. obradowała w Radzie Miejskiej?

Z pierwszego posiedzenia kolegium miejskiego — Interpelacja kpt. Grzegorzaka

Łodź, 13. 3. — Pod przewodnictwem prez. Kwapińskiego odbyło się posiedzenie kolegium Zarządu Miejskiego. Z ramienia Stronnictwa Narodowego brali udział w posiedzeniu ławnicy kpt. Leon Grzegorzak i Ewaryst Zwierzewicz.

Po załatwieniu szeregu mniej ważnych spraw omówiono sprawę nabycia od Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności placu przy Pl. Dąbrowskiego pod budowę gmachu urzędu wojewódzkiego. Sprawa wybudowania tego gmachu na środku placu wywołała poważne zastrzeżenie ze strony ławnika Grzegorzaka. W związku z tym postanowiono zwrócić się do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o wzniesienie gmachu w innym punkcie.

Również poważne zastrzeżenie i sprzeciw wywołała sprawa powołania przez kolegium 6 członków do Komitetu Rozbudowy Miasta tylko spośród większości socjalistycznej. Na wniosek ławnika Grzegorzaka postanowiono sprawę na razie odroczyć.

W dalszym ciągu obrad ławnik Grzegorzak zadał prezydentowi szereg pytań odnośnie wypuszczanie PPS sali Rady Miejskiej na zebrania partyjne, dalej jaki będzie stosowany klucz przy zatrudnianiu sezonowców.



Jak już donosiliśmy, w niedzielę ub. odbyło się w Łodzi kilka zebrań Stronnictwa Narodowego. Na zdjęciu naszym fragment zebrania, które odbyło się w sali „Pracy Polskiej". Na zebraniu tym przemawiali pp. Henryk Szulc — prezes „Pracy Polskiej" (z lewej) i redaktor naczelny „Orędownika" Stanisław Czapiewski.

Śmiertelny upadek z drabiny

Kielce, 13. 3. (pr) — Przy ul. Piotrkowskiej 67 spadł z drabiny z wysokości pierwszego piętra 22-letni Edward Sliś i wskutek pęknięcia podstawy czaszki zmarł w szpitalu.

Zjazd Katol. Stow. Kobiet

Łódź, 13. 3. — Odbył się w Łodzi walny zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji łódzkiej, poprzedzony mszą św. Zjazd odbył się w sali przy ul. Gdańskiej 111 a zaszczycili go swoją obecnością księża biskupi. Po zagajeniu przez przewodniczącą p. Paulinę Roszkowską, w płomiennych słowach przemówił JE ks. biskup Włodzimierz Jasiński. J. E. ks. biskup Tomczak omówił plan pracy na przyszły okres.

Po sprawozdaniach wygłosiła referat p. Zofia Rzepecka z Poznania.

Radio

Włorek, dnia 14 marca

11.00 audycja dla szkół: „Dzień pracy dobrej gospodyni wiejskiej" — dialog w opracowaniu Józefa Rączkowskiego (z Poznania); 11.15 koncert solistów instrumentalnych (płyty); 12.03 audycja południowa; 14.00 koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 wszędzie jest życie i na dnie oceanu — pogadanka dla młodzieży — wygłosi prof. Stanisław Sumiński.

15.15 literatura dla wszystkich — Tadeusz Kudliński „Rumieńce wolności". 15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej p/d Tadeusza Seredyńskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.20 przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 bajki Lafontaine'a — tekst Rene Paul Groff — muzyka A. Zimmermana. Audycja z płyt. Słowo wstępne i objaśnienia Aleksandry Małuskiej (z Wilna);

16.50 „Koń Przewalskiego" pogadanka — wygłosi dyr. Jan Żabiński. 17.00 koncert kameralny Wykonawcy: Ferdynand Macalik — wiola da gamba, Bolesław Szubera — flet, Melania Sacewiczowa — fortepian (z Krakowa); 17.25 pogadanka „Nowe drogi morskiego rybactwa" wygłosi Stanisłalw Mioduszewski (z Torunia); 17.35 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18.00 o muzyce i muzykach — reportaż pt. „Muzyka w filmie dźwiękowym" w oprac. Zdzisława Suwalskiego; 18.25 wiadomości sportowe lokalne.

18.30 **Audycja dla robotników.** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Marian Rentgen — piosenki i ballady przy gitarze Irena Gadejska — śpiew;

20.05 „Mignon" opera w 4 aktach Amrose Thomas. Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

23.10 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Program na dzień następny na stronie ogłoszeniowej.

Kohnowie powinni stanąć przed sądem!

„Cadyk z Widzewa" i jego syn Max Kohn pragnęliby wyjść z operacji jak „aniołki"!

Około sprawy Widzewskiej Manufaktury robi się ostatnio wiele hałasu. Mówi się o tym, że dotychczasowi właściciele Kohnowie zapragnęli raptem „usanować" gospodarkę tych zakładów, przystąpić do spłaty olbrzymich zobowiązań wobec skarbu państwa **idących w dziesiątki milionów zł. W tej sprawie wyjechał do Anglii sam prezes Uszer Kohn, aby tam uzyskać kredyty na spłatę zobowiązań wobec skarbu państwa.**

Po jego przyjeździe do Polski ma być zdecydowana sprawa reorganizacji władz zakładów. Ma w celu „usanowania" gospodarki przyjść kilku przedstawicieli państwa. **Jak się mówi zadłużenie Kohna wobec skarbu i prywatnych wierzycieli angielskich sięga do 60 milionów zł.**

W tej chwili toczyć mają się pertraktacje o porozumienie z wierzycielami. Jaki będzie efekt tych zabiegów Kohnów trudno przewidzieć.

W wypadku, gdyby do porozumienia ze skarbem państwa nie doszło, zakłady przeszłyby pod zarząd Banku Gospodarstwa Krajowego.

W tej chwili wymienia się nazwiska ewentualnych członków zarządu, któryby zajął się uzdrowieniem gospodarki Widzewskiej Manufaktury.

Mówi się o p. Zbyszewskim, wyższym urzędniku służby dyplomatycznej, wymienia się dyr. Gintowta z min. skarbu itd.

W każdym bądź razie **puszcza się już w usłużnej prasie próbne baloniki na temat projektowanej „sanacji", sądując w ten sposób opinię czynników miarodajnych i polskiego społeczeństwa, które tak pilnie zawsze patrzy na posunięcia cadyka z Widzewa.**

I opinia jest zgodna, co do jednego: **Kohn nie może być w tych poczynaniach, zmierzających do uzdrowienia stosunków w Widzewskiej Manufakturze, stroną. Jego dziełem jest bowiem to wszystko co się tam stało. On ponosi odpowiedzialność za długi wobec skarbu państwa, który na przestrzeni długiego szeregu lat zarywał.**

Kohn winien więc stanąć przed trybunałem, gdzie się bada winę i wymierza karę, a nie zasiadać, jak równy z równym przy zielonym stoliku i pertraktować i debatować, jak się wykpić od odpowiedzialności jako złośliwy podatnik.

I to jest jedyne, logiczne i słuszne rozwiązanie: **Kohnów pod sąd, majątek przejąć.** (m)

SPORT

Polska — Łotwa 10:6

Ryga. — Druga reprezentacja Polski zwyciężyła w Rydze z reprezentacją Łotwy, bijąc ją 10:6. Jakkolwiek zwycięstwo Polski nie ulegało wątpliwości, nie przyszło ono jednak łatwo. W niektórych konkurencjach okazało się, że pięściarze łotewscy poprawili się znacznie, podczas gdy niektórzy nasi zawodnicy wykazali słabszą formę, niż oczekiwano. Najgroźniejszym przeciwnikiem polskich pięściarzy był... miejscowy sędzia ringowy, który szafował napomnieniami i ostrzeżeniami, zmniejszając w ten sposób szanse naszych zawodników.

Najlepiej z drużyny polskiej wypadł Kowalski. Na dalszych miejscach sklasyfikować by należało Lendzina, Jareckiego, Sobkowiaka i Szulczyńskiego. Białkowski w krótkiej walce, jaką stoczył, nie zdołał wykazać swej formy. Skałecki przegrał wprawdzie, ale nie zasłużenie.

W wadze muszej Lendzin pokonał Caune, mając ogromną przewagę we wszystkich trzech starciach. Łotysz skończył walkę zupełnie wyczerpany.

W koguciej Sobkowiak wygrał z Trusisem. Walka była słaba i Sobkowiak wyraźnie oszczędzał swą prawą rękę, kontuzjonowaną niedawno w Warszawie.

W piórkowej Skałecki przegrał nieznacznie z Traegersem. Skałecki przeważał w pierwszym starciu oraz wygrał trzecie starcie, natomiast w drugim górował Łotysz. Przyznanie zwycięstwa Traegersowi krzywdzi wyraźnie Polaka.

W wadze lekkiej Kowalski wygrał z Knisisem. Przeciwnik Kowalskiego był bardzo ruchliwy i sprawiał Polakowi bardzo dużo kłopotu. Pierwsze dwa starcia Polak wygrał wysoko. W trzecim nadział się niespodziewanie na cios Łotysza i znalazł się przez moment na deskach. Polak wstał jednak po chwili i do końca spotkania nadal panował nad sytuacją.

W wadze półśredniej Jarecki przegrał z Tiasto. Łotysz stoczył swą 250 walkę, w karierze bokserskiej i oczywiście dołożył wszelkich starań, aby wyjść z niej zwycięsko. Jarecki górował nieco w pierwszym starciu, ale w następnych ustępował przeciwnikowi.

W wadze średniej Szulczyński wygrał z Rebinszem. Łotysz walczył tchórzliwie i Szulczyński mimo, że nie był w formie, zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Trzeba jednak zaznaczyć, że Polak walczył słabo, chaotycznie, tak, że dopiero w trzecim starciu zdołał uzyskać lekką przewagę nad przeciwnikiem.

W wadze półciężkiej Klimecki przegrał z Meilusem (Polakiem z pochodzenia). Meilus przeważał w ostatnich dwóch starciach i wygrał zasłużenie.

W wadze ciężkiej Białkowski pokonał Steina przez techniczne k. o. w 2 st. Walka miała przebieg dramatyczny. Łotysz początkowo dostał szereg ciosów, które go zwaliły dwukrotnie na deski. Stein wstał zupełnie zamroczony, ale w trakcie dalszej walki jeden z jego ciosów z kolei powalił na ring Białkowskiego. W drugim starciu Białkowski walczył ostrożniej i miał bezapelacyjną przewagę. Gdy Stein znalazł się znowu na deskach, sędzia przerwał nierówną walkę, przyznając zwycięstwo przez techniczne k. o. Polakowi. Zaznaczyć należy, że obaj zawodnicy otrzymali w tej walce po dwa ostrzeżenia.

W poniedziałek drużyna polska wyjeżdża do Libawy, gdzie we wtorek stoczy spotkanie pod firmą reprezentacji Poznania z miejscową reprezentacją.

POLSKA — WŁOCHY

W najbliższą niedzielę nasz pięściarski zespół reprezentacyjny spotka się w Poznaniu z groźną reprezentacją Włoch, która wystąpić ma w swym najsilniejszym składzie.

AZS-Lwów zwyciężył w grupie lwowskiej

W pierwszym spotkaniu między Wisłą a AZS Lublin zwyciężyła drużnyna krakowska 40:32 (14:19).

W niedzielę wyniki dalszych spotkań o mistrzostwo Polski w koszykówce w grupie lwowskiej były następujące:

Wisła — AZS Lublin 40:32 (14:19).
AZS Lwów — Wisła 48:35 (27:12).
AZS Lwów — AZS Lublin 40:35 (18:16).
Do finału zakwalifikował się AZS Lwów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy minimetr 30 groszy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

1. DOMY-PARCELE

Kamienica
2 400,— dochodu, 20 000,— wpłaty 14 500,— Oferty Orędownik, Poznań zd 59 520

Sprzedam
dom czynszowy, skład, ogród, Luboń. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 386

6. OŻENKI

Panna
lat 40, własne mieszkanie, zagospodarowana, niezależna, pozna kulturalnego, starszego pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Orędownik Poznań N 8541

18. DZIERŻAWY

Fabryka
kafli w ruchu, dobrze urządzona łącznie — z przedsiębiorstwem zduńskim na G. Śl. korzystnie do wydzierżawienia, ewentl. do sprzedania lub przyjmie się wspólnika w charakterze kierownika przedsiębiorstwa z kapitałem od zł 2.000.— (Dobra egzystencja.) Oferty do niniejszego pisma dg 1430-30a.

Młyn wodny
pełnym biegu, dużym zasięgiem klienteli, za kaucją — dobremu młynarzowi wydzierżawię. Majętność Drawski Młyn — powiat Czarnków zd 58 225-7

Poszukuję
dzierżawy kuźni. Edward Pluciński, Czerniejewo. N 8552

Poszukuję
interesu rzeźnickiego z całkowitym urządzeniem w dużej wsi kościelnej. Piotr Nowak, Mrowino, poczta Rokietnica. zd 59 505

26 SZUKA POSADY

Monter
doświadczony w eksploatowaniu torfowisk zakłada fachowo i racjonalnie parowe urządzenia do eksploatacji torfowisk i odwodnienia. Oferty uprasza B. L. Koralewski, Leśniczówka Mławska, poczta Mława. zd 58 519

Ogrodnik
kawaler, szkoła ogrodnicza zmieni posadę. Reflektujących uprasza o wiadomość i podanie warunków pierwsza Hala Targowa nr 7. Krynica. N 8515

Rządca
hodowca - nasiennik, 20 lat praktyki, dokładna gospodarka w roli, wykorzystam wszelkie możliwości. Warunki według umowy, objęcie każdego czasu. Poste restante 77 Inowrocław. Ng 8449

Młynarz
obeznany dokładnie przemiałach zbóż, księgowości handlowej — księgi skarbowej, kart kontrolnych, opłat od mąk poszukuje posady zaraz. Oferty do Orędownika, Poznań N 8360

Młoda panna
fachowczyni z praktyką szuka posady jako zarządczyni gospodarstwa wiejskiego lub pensjonatu w uzdrowisku. Łaskawe zgłoszenia do „Par" Katowice, pod „Nr. 4048" Pg 34 71-71,54

27. WOLNE MIEJSCA

Czeladnik
krawiecki damsko - męski potrzebny zaraz. Kuźma, p. Wągrowiec, pow. Bydgoszcz. zd 59 708

Gospodyni
starsza samodzielna, gotująca, do adwokatostwa z dziećmi obok pokojówki od zaraz lub później, posada stała, Katowice. Zgłoszenia z podaniem warunków do Orędownika, Poznań N 8566

Szwajcar
samotny, wytrwały na stanowisku potrzebny od 15 marca — 12 krów. — Zgłoszenia pisemne Śmierzchalski, Łęczyce poczta Opalenica. zd 58 797

Poszukuję
dzielnego samotnego czeladnika piekarskiego do samodzielnego wypieku pierwszorzędnego oraz obeznanego na wyroby cukiernicze przy piecu pieczywa. Piekarnia Leon Mroczyński, Czersk. N 8555

Rutynowany
tokarz na rewolwerówkę z dłuższą praktyką na stałą pracę natychmiast poszukiwany. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Kuriera Pozn. zdg 59 642-3

Pomocnik
krawiecki młodszy potrzebny zaraz. Czesław Szymański, Poznań Dąbrowskiego 25 a. zd 59 326

Ekspedientka
branży kapeluszy damskich potrzebna. „Renowa". Poznań, ul. Wroniecka 91. zd 59 362

Uczeń
piekarski zaraz potrzebny. Książkiewicz, Opalenica, Marsz. Piłsudskiego 3. zd 59 648

Czeladnik
krawiecki młodszy do ręki potrzebny. Chylewski Poznań, ul. Kościelna 44. zd 59 608

Czeladnik
i chłopak do prac malarskich potrzebni. Oferty Orędownik, Poznań zd 59 583

Cholewkarz
samodzielny na stałą pracę od od zaraz potrzebny. Strzeliński, skład skór. Czarnków n. Notecią. N 8439

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 5 marca.

6.30 audycje poranne; — **11.00** audycja dla szkół: „Butki-szałaputki" — obrazek słuchowiskowy Ewy Szelbur-Zarembiny z piosenkami; **11.15** lekkie suity (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** „Nasz koncert" w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; **15.30** muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej (z Katowic); **16.00** dziennik popołudniowy; **16.05** wiadomości gospodarcze; **16.20** dom i szkoła: „Jaki zawód wybrać?" — pogadanka; — **16.35** pieśni o Męce Pańskiej w wykonaniu Chóru więtokrzyskiego, z objaśnieniami Jerzego Langmana. Transmisja z kościoła św Krzyża ks. ks. misjonarzy w Warszawie; **17.00** „Ochrona pamiątek naszej wojskowości" — odczyt; **17.15** koncert w wykonaniu orkiestry smyczkowej Związku Muzyków Chrześcijan pod dyrekcją Tomasza Kiesewettera (z Łodzi); **18.00** audycja dla wsi: 1) „Przegląd rolniczej prasy" (z Poznania), 2) Muzyka (płyty); — 3) „Jak zwiększyłem dochód ze swego gospodarstwa" — pog.; — **18.30** „Nasz język"; **18.40** „Dyskutujmy": „Ja i mój bliźni" — dialog; **19.00** koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra salonowa Rozgłośni Poznańskiej, Wanda Roesler-Stokowska — mezzosopran, Eugeniusz Raabe — skrzypce; **20.35** audycje informacyjne: Dziennik wieczorny **(20.40)**, wiadomości meteorologiczne, sportowe; **21.00** „Opowieść o Chopinie" — audycja w opracowaniu Karola Stromengera. Przy fortepianie Józef Turczyński; — **21.35** poezja wieku złotego — kwadrans poetycki; **22.00** koncert z okazji święta narodowego Węgier. Wykonawcy: Orkiestra Królewskiej Opery Węgierskiej pod dyr. Janos Ferencsika. Transmisja z Budapesztu; **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości; **23.05** wiadomości z Polski w języku angielskim.

KRAJOWE

Toruń — 6.57 aud. poranne; — **10.00** koncert rozrywkowy (płyty); **11.15** płyty z Warszawy; **13.00** dla każdego coś ładnego (płyty); — **13.50** wiadomości z Pomorza; — **18.00** „Natura a sztuka" — felieton; **18.15** „Wyleciały już pszczoły" — pogadanka roln.; **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; — **21.55** Toruńska Orkiestra Salonowa oraz piosenki z płyt.

Katowice — 5.30 aud. poranne; **11.15** płyty z Warszawy; **14.00** muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej; **14.40** „Ziemia poetów" — pogadanka dla młodzieży; **14.50** wiadomości bieżące i giełda; **18.00** pieśni śląskie w wykonaniu Chóru Nauczycielskiego przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach pod dyr. Leopolda Janickiego; — **18.25** wiadomości sportowe; **21.55** „Z życia gospodarczego Śląska: Potrzeba ożywienia naszych stosunków handowych z Rumunią" — pogadanka; **22.05** koncert popularny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej; W przerwie ok. g. **22.25**: „Gaz na filarze" — nowela górnicza.

Kraków — 6.57 audycje poranne; **11.15** płyty z Warszawy; **14.00** muzyka obiadowa w wyk. Sekstetu salonowego pod kier. Pawła Masteli; **14.40** odczyt samorządowy; **14.55** wiadomości gospodarcze; **18.00** „Życie w anegdocie"; — **18.10** pieśni Schuberta i Schumanna w wykonaniu Janiny Cybińskiej (śpiew), przy fortepianie Olga Łapicka; **21.55** audycja lokalna; **22.05** lokalne wiadomości sportowe; **22.10** odczyt: „Aklimatyzacja w koloniach przyrówników"; **22.25** koncert wieczorny w wyk. Krakowskiego Chóru Akademickiego pod dyr. Adama Kopycińskiego.

Łódź — 5.30 audycje poranne; **11.57** płyty z Warszawy; **14.00** muzyka operowa (płyty); — **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; — **18.00** „Tam skąd czerpiemy wiedzę o Łodzi" — pogadanka; **18.10** muzyka (płyty); **18.25** wiadomości sportowe lokalne; **21.55** aud. lokalna; **22.05** pogadanka aktualna; **22.15** koncert solistów. Wykonawcy: Ryszard Gruszczyński — baryton, Eugeniusz Szwertner — altówka, Zofia Romanowska — akompaniament; **22.45** „Lody ruszyły" — opowiadanie Stefana Władysława Czerwińskiego.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Praga. Koncert popularny. **Koenigsw.** Rozmaitości muzyczne. **16.00 Monachium.** Melodie operowe i operetkowe z udz. chóru i solistów. **Lipsk.** Muzyka popularna. — **16.30 Ryga.** Koncert ork. salonowej. **17.10 Budapeszt.** Koncert popularny. **17.15 Mediolan.** Recital fortepianowy. **18.00 Sztokholm.** Ulubione melodie. — **Kalundborg.** Duńska muzyka saksofonowa. **Sofia.** Koncert popularny. **18.20 Koenigsw.** Muzyka kameralna. **18.25 Praga.** Walce i marsze. **19.00 Mediolan.** Rozmaitości muzyczne. **Londyn Reg.** Wczesna włoska muzyka kościelna. — **19.05 Lipsk.** Muzyka rozrywkowa. **19.15 Kolonia.** Koncert popularny. **19.30 Sofia.** „Carmen" op. Bizeta. **Sztokholm.** Koncert solistów (fort. i skrz.) **20.00 Droitwich.** „Swing-Music" (tr. z Ameryki). **20.05 Tallinn.** Koncert utworów Sibeliusa (Symfonia nr 5 es-dur). **20.10 Koenigsw.** Koncert utworów Brahmsa i Griega. — **Berlin.** Koncert dla młodzieży z udz. sol. (altówka). **Lipsk.** Koncert ork. symf. **20.30 Florencja.** „Czarny Pierrot" opt. Hayosa. — **20.45 Sztokholm.** Rapsodia J Kerna w wyk. chóru i licznych solistów. **21.00 Mediolan i Lipsk.** „Mały Ma at" op. Mascagniego. **Droitwich.** „Mateusz malarz" op. Hindemitha. **Paris PTT.** Muz. lekka (tr. z Londynu). **21.10 Kolonia.** „Bizet — geniusz natury" — słuchowisko muz. **21.30 Rennes.** Koncert syi..f. **Strasburg.** Festiwal Beethovenowski (Coriolan i symfonie nr 7 i 6). **22.00 Budapeszt i stacje polskie.** Koncert symf. utworów kompozytorów węgierskich. **22.15 Kolonia.** Koncert kameralny. **22.20 Monachium.** Koncert muz. klasycznej oraz rumuńskiej. **23.00 Koenigsw.** Muzyka z Wiednia. **23.20 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24.00 Sztutgart.** Koncert symf. (W progr.: Mozart, Schubert, Haydn i R. Strauss). — **Lipsk i Frankfurt.** Koncert popularny.

Humor zagraniczny



— Jeszcze jedno słowo, a będę wdową! (M)
(Stuttgarter Illustrierte, Sztutgart).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 8, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA lekarza

91)

Znajomość języków, wykształcenie, na nic jej nie były potrzebne, nie posiadała bowiem niezbędnych kupieckich wiadomości.

Oprócz tego konkurencja była tak wielka, iż dla nie posiadającego świadectw i praktyki fachowej miano tylko litościwe wzruszenie ramionami.

Niejednokrotnie już chciała położyć kres swemu nędznemu życiu. Zawsze podtrzymywała ją nadzieja, że walcząc uczciwie o chleb, odzyska stracony przez swą lekkomyślność i podstęp nędznika honor.

I jak gwiazda przewodnia błyszczało jej zdala przebaczenie ukochanego bezgraniczną miłością człowieka — przebaczenie Andersena.

Blask światła na ulicy, hałas, rozstrajał jej nerwy.

Przyszedłszy do swego pokoiku, uspokoiła się i poczęła zastanawiać się nad swoim losem.

Żałowała gorzko, iż poszła do barona.

Czyż mogła spodziewać się po nim czegoś innego, niż to, co ją spotkało, niż podłość i szelmostwo?!

Ach, jak bardzo nienawidziła nędznika

Zabiłaby go najchętniej, nie dlatego, iż jej wydarł cześć i majątek, lecz, że mogła wierzyć kiedyś jego przysięgom miłosnym.

— Pomścić się! Pomścić! — krzyknęła. zasypiając.

Nazajutrz obudziła się bardzo wcześnie. Rumieniec oblał jej twarz pod wpływem badawczego wzroku gospodyni, która jej rano kawę przyniosła.

Znała dobrze ten wzrok, widziała go od tygodnia zwrócony na siebie.

— Jeszcze nic, pani Ellerman — szepnęła, zakrywając twarz rękami.

— Niech panienka będzie spokojna! — odparła stara kobieta. — Może dzisiaj co będzie. Miałam dzisiaj sen, muszę go panience opowiedzieć!

I obszernie opowiedziała Julii, nie słuchającej wcale, niezrozumiały sen, podług którego Julię oczekuje wielkie szczęście.

Julia westchnęła, gdy stara, skończywszy opowiadanie, wyszła z pokoju.

Gdyby nie dobroć tej prostej kobiety z ludu, na którą może dawniej z góry by spoglądała, dzisiaj już byłaby żebraczką.

Nędza dopiero otwiera ludziom oczy, pozwalając im dostrzec skarby miłości i dobroci, zgromadzone w sercach najbiedniejszych. Oni najlepiej wiedzą, jak przykrymi są głód i opuszczenie.

Zjadłszy skromne śniadanie, wyszła z domu, aby szukać zajęcia, jak to czyniła od kilku tygodni.

Jak dawniej, tak samo powiodło jej się i dzisiaj.

Przyszła do biura fabryki. Przyjęto ją uprzejmie i grzecznie. Gdy jednak przedstawiła, o co jej chodzi, spojrzano na nią z politowaniem wzruszywszy ramionami.

— Nie posiadasz pani przygotowania kupieckiego? Żałujemy niewymownie. Zresztą konkurencja jest tak wielka, że o zaangażowaniu mowy być nie mogłoby.

Wstąpiła do magazynu mód. Pryncypał, otyły, łysy jegomość, z ciężką złotą dewizką na grubym brzuszku, przyjął ją w swoim kantorze.

— Pragniesz pani przyjąć miejsce? Czy byłaś już sklepową? Nie? Hm, chciałabyś więc zostać panną do przymierzania?

— Hm, wzrost nienajgorszy — rzekł, mierząc ją krytycznym wzrokiem od stóp do głowy.

Następnie zmieniło się postępowanie pryncypała, a na jego tłustą twarz wystąpił cyniczny uśmiech.

— Nie jesteś wcale szpetną, moje dziecko! — rzekł, szczerząc zęby bardzo uprzejmie i chwytając ją pod brodę. — Ile masz lat, aniołku? I jak się nazywasz?

Julia nie słuchała już dalej.

Oburzona odwróciła się od rozpustnika, wyszedłszy zarumieniona i zawstydzona.

Gdzie tylko się udała, zawsze to samo. Upokorzenie, obojętność, a w najlepszym razie kilka uprzejmych frazesów, to było wszystko, co dzisiaj, jak i zwykle, osiągnęła.

Och, jak ciężkim było życie, jak ciężką była walka o byt dla nieszczęśliwej, którą los obdarzył tylko czystym sercem i dobrą wolą.

Bliska rozpaczy opuściła Julia kantor, do którego drzwi pukała naprożno.

Przybita i zniechęcona, błądziła po najbardziej ożywionej ulicy Berlina, gdy nagle zatrzymaną została przez zbiegowisko.

Ocknąwszy się z zamyślenia spostrzegła, iż znajduje się przy wejściu do wielkiego teatru specjalności, przed którego afiszem zgromadził się tłum ludzi.

Afisz w jaskrawych kolorach przedstawiał piękną kobietę w trykotach, strzelającą z pistoletu do kolorowych szklanych kulek, rzucanych w pewnym oddaleniu w górę przez jej partnera.

U góry widniał napis olbrzymiemi literami.

MISS ELLEN ASTOR
gwiazda amerykańska
najsławniejsza w świecie artystka strzelec.
Dziś wieczorem
PIERWSZY WYSTĘP.

Co ją obchodził afisz?

Głośne, niechętne okrzyki, odnoszące się do afisza, zwróciły jej uwagę i zatrzymały dłużej.

Spojrzała uważniej i spostrzegła przylepiony na dole szeroki czerwony pasek. Na nim widniał napis.

Wskutek zaszłych niespodziewanie przeszkód występ Miss Astor odłożony został na czas nieograniczony.

Julia, nie wiedząc sama, dlaczego się zatrzymała dłużej, została jakby przykuta magnetyczną siłą.

Spoglądała ustawicznie na ubraną w trykotach postać pięknej kobiety i czerwony napis.

Równocześnie dochodziły jej uszu głosy niezadowolenia zawiedzionej publiczności. Sława panny Astor rozbrzmiewała w całej Europie, nic więc dziwnego, że odwołanie jej występu rozgniewało publiczność.

Nagle myśl jakaś strzeliła Julii do głowy.

Czyż nie została na progu nędzy, czyż nie była tonącą, która powinna się chwytać każdej deski ratunku.

Tutaj znalazła ocalenie. Przypomniała sobie, jaki podziw i zachwyt wzbudzała jej zręczność w strzelaniu z pistoletu wśród małego, dobranego kółka znajomych.

Ile razy, wzięła do ręki pistolet, sportsmani, bywający w domu barona, jej męża, zapewniali, iż mogłaby współzawodniczyć z najpierwszymi w świecie strzelcami.

Dla czegoż nie miałoby jej wybawić z nędzy to, czym się dawniej dla rozrywki i zabicia czasu popisywała.

Czym był dla niej obecnie tytuł i stanowisko? W nędzy nie pytamy o różnicę stanu, w nędzy należy tylko działać i walczyć.

Julia postanowiła działać i walczyć.

. . . .

Dyrektor teatru specjalności znajdował się w dzikim rozpaczliwym rozdrażnieniu.

Klnąc i poruszając żywo rękami, chodził niespokojnie po swoim pokoju. — Leżeć Diana! — krzyknął wściekły, kopnąwszy foxterriera, jak gdyby on był winien jego nieszczęściu.

Ach, że go to spotkać musiało! — sapał i dyszał ze złości.

Oczy jego przebiegły niespokojnie po ścianach małego pokoju, oblepionego plakatami, przedstawiającymi komików w najniemożliwszych kostiumach i pozach, akrobatów z nieprawdopodobnie powykręcanymi członkami, tancerki, szansonistki, błaznów, linoskoczków i tresowane zwierzęta.

— Ach, ta Astor — zgrzytnął — zerwała kontrakt w ostatniej chwili i postawiła mnie w takim kłopocie. Wskutek zapowiedzianego jej występu, wykupiono cały teatr. Pół Berlina i cały elegancki świat sportsmanów czyha, aby ujrzeć pierwszą artystkę — strzelca całego świata, pierwszy raz od kilku miesięcy kasa moja zapełniła się złotem. I teraz, teraz donosi mi niegodziwa, iż otrzymała z Paryża lepsze warunki, a ja mam gwizdać i zamiast dziś wieczorem sprzedawać bilety, zwracać pieniądze za wykupione już. A wyrzucone na ogłoszenie i inne rzeczy pieniądze? Wszystko jakby kto za okno wyrzucił. Doprawdy, wściec się można.

Zakląwszy straszliwie, tupnął nogą.

Z ust jego miał się właśnie potoczyć dalej szereg przekleństw, gdy zapukano do drzwi.

— Proszę! — zawołał ze złością, spoglądając niezbyt przyjemnie na młodą, cudownej urody kobietę, która stanęła trwożnie w drzwiach, nie śmiejąc wejść do pokoju.

— Czego pani sobie życzysz? Proszę dalej? — rzekł dyrektor przytłumionym z gniewu głosem.

Julia, ona to bowiem była, miała ochotę uciec szybko, gdyż małe błyszczące gniewem oczy dyrektora nie dodawały jej otuchy.

Teraz dopiero spostrzegła, jak śmiałą i awanturniczą przedsiębrała wyprawę.

Nie wypadało jednak cofnąć się teraz, należało działać.

— Ja... ja — wyjąkała.

— No więc? Czego pani chcesz, czego żądasz? Czasu mam mało, proszę zatem mówić o co chodzi?

Na twarz Julii wystąpił rumieniec, z czym jej tak było ładnie, iż surowy dyrektor stał się łaskawszym.

— Proszę, niech pani siada! — rzekł łagodnie. — Jestem strasznie zirytowany, gdyż jak pani zapewne czytała, jestem w wielkim kłopocie! Miss Astor...

— Wiem! — rzekła Julia odzyskawszy odwagę — dlatego właśnie przyszłam do pana.

Dyrektor wzruszył ramionami i zachmurzył się.

— Ach tak! wzięłaś pani bilet na dzisiejszy wieczór i żądasz zwrotu pieniędzy! Proszę udać się do kasy.

— Nie o to chodzi, panie dyrektorze! — odparła Julia, odzyskawszy na nowo odwagę. — Przyszłam ofiarować panu zastępstwo miss Astor.

Mały człowiek drgnął, spoglądając na Julię, jak na obłąkaną. Następnie wybuchnął głośnym śmiechem.

— Coo? Zastępstwo miss Astor? Proszę mi nie brać za złe, iż się śmieję, lecz pani nie wiesz widocznie, co mówisz.

I na nowo śmiać się począł.

Julia siedziała spokojnie.

— Wybacz mi pani mą niegrzeczną wesołość, do której zresztą nie mam wcale ochoty! — mówił dyrektor dalej.

— Lecz żart na stronę, gdzie pani ma zastępstwo? Tutaj przy sobie. Może w kieszeni.

I usta jego znowu drgać zaczęły.

Julia jednak nie traciła odwagi.

— Niestety, panie dyrektorze, nie mam broni przy sobie — rzekła Julia z największym spokojem.

Spokój ten zaniepokoił dyrektora.

Czyżby ta młoda, piękna osoba była rzeczywiście wariatką?

— Panienko! — zaczął, lecz Julia mu przerwała:

— Przepraszam: pani baronowa Julia Liebenau.

Słowa te zmieszały dyrektora, imponując mu, więc skłonił się nisko.

— Proszę, niech pani baronowa zechce zająć miejsce! — rzekł, przysuwając jej z galanterią fotel.

— A więc mówmy spokojnie! — rzekł dalej. — Pani baronowa sądzi zatem, iż mogłaby zastąpić miss Astor, która mnie w tak haniebny sposób zawiodła. Czy pani wie, że miss Astor jest najpierwszą artystką — strzelcem na świecie i co to znaczy chcieć ją zastąpić.

— Przypuszczam, że wiem! — odparła Julia spokojnie. — Jednak nie cofam słów. Jestem przekonaną, iż dorównam owej miss Astor. Dotychczas stanowisko moje w świecie nie pozwalało mi na występy publiczne, jednakowoż rezultaty, które osiągałam w prywatnych kołach, dowodziły mi, że mogę współzawodniczyć z najpierwszymi mistrzami w świecie. Żądam naturalnie, aby dla publiczności prawdziwe me nazwisko znanym nie było.

— Zapewne, zapewne! — mówił dyrektor, który oswoił się już z myślą znalezienia zastępstwa za miss Astor. — Chodzi tylko o to, czy pani baronowa zdolności swych nie przecenia! Rezultaty osiągnięte w prywatnych kołach nie są jeszcze miarodajnymi dla krytyki licznej publiczności.

Uwaga dyrektora nie odebrała pewności Julii.

— Można by to ocenić, zrobiwszy próbę, panie dyrektorze. Każe mi pan przynieść ze składu broni dobry pistolet i daj mi pół godziny do zapoznania się z bronią, a będziesz się mógł naocznie przekonać i osądzić czy jestem w stanie zadowolić najwybredniejsze wymagania. Jeżeli nie, zrobisz tylko niepotrzebną próbę. Ryzykujesz pan mało, a zyskać możesz wiele.

Słowa Julii trafiły dyrektorowi do przekonania. Dlaczego nie miałby zrobić próby?

Na świecie wszystko jest możliwe, przekonał się o tym nie raz podczas swojej długoletniej praktyki. Jeżeli młoda, urocza kobieta, występująca obecnie z taką pewnością siebie, będzie mogła rzeczywiście zastąpić miss Astor, nie tylko nie poniesie grożących mu strat, lecz zrobi świetny interes i zemści się na miss Astor.

Nie należało zatem tracić czasu, afisze powinny były jak najspieszniej ogłosić występ nowej gwiazdy, jeżeli wogóle zdziałać coś mogły.

Zawoławszy służącego, kazał mu przynieść z pobliskiego składu broni kilka pistoletów.

Julia oczekiwała z niecierpliwością powrotu posłańca, dyrektor zaś posłał na wszelki wypadek do drukarni, aby przygotowała afisze.

— Pod jakim nazwiskiem życzy sobie pani baronowa w danym razie wystąpić — zapytał, biorąc ołówek do ręki.

Julia myślała chwilę.

— Jest mi to zupełnie obojętnym, byle nie pod moim nazwiskiem.

— Napiszemy więc Miss Alice Greenford. Zgadza się pani?

— Owszem!

Zaledwo służący wysłany do drukarni opuścił biuro, powrócił drugi wysłany z pistoletami.

Dyrektor zaprowadził Julię, której serce biło teraz niespokojnie, do położonego za teatrem budynku, w którym znajdowała się niejednokrotnie przedziurawiona tarcza.

Dyrektor drżał także z niecierpliwości.

Niechętnie przystał na życzenie Julii, żeby ją choćby na kwadrans zostawił samą, aby mogła poznajomić się z właściwościami broni.

Stojąc za drzwiami drgał z przerażenia, słysząc odgłos strzałów.

Nareszcie nie mógł dłużej wytrzymać.

— Czy mogę wejść? — zapytał, wsuwając głowę nim jeszcze kwadrans minął.

— Proszę! — odparła Julia z uśmiechem.

Przekonała się, iż wcale nie wyszła z wprawy, nie strzelając przez dłuższy czas.

— Czy masz pan karty przy sobie? — spytała.

Dyrektor skinął potakująco głową. Zabrał kilka kart na wszelki wypadek.

— Stań pan obok karty i trzymaj asa coeur w ręku.

— Ani myślę! — rzekł z widocznym przerażeniem. Julia roześmiała się mimowoli z przestrachu dyrektora.

— Ależ, proszę pana, przecież tyle przynajmniej możesz pan ufać. Chodzi tu przecież tylko o sztukę, którą wykona każdy dyletant.

— Przymocujemy raczej kartę na desce! — targował się mały człowiek, który był bardzo ostrożny.

— Dobrze, jeżeli nie może być inaczej! — odrzekła, śmiejąc się Julia, dyrektor zaś przyczepił kartę.

— Teraz, baczność.

Oddaliwszy się mniej więcej o dwadzieścia kroków od celu, wycelowała rękę.

Pociągnęła za kurek, nie celując na pozór.

Dyrektor pospieszył do tarczy, ona zaś niedbałym ruchem spuściła pistolet.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W złotej trumnie i złotej koronie pochowany...

Pamiątki prastarego Kalisza czekają na odkrywców — Legendy o królu Mieczysławie Starym — Kolegiata św. Pawła — Ziemia kryje zazdrośnie tajemnice

Kalisz, w marcu.

Kalisz, miasto 16 mostów, miasto niestrudzonej energii twórczej ludności polskiej, **kryje jednocześnie wiele pamiątek zamierzchłej przeszłości.** Tajemnice dawnych wieków czekają na badaczy i odkrywców, czekają na odpowiednie fundusze, potrzebne dla poszukiwań naukowych.

Niewiele jest miast w Polsce, gdzie tak silnie **odczuwa się łączność dnia dzisiejszego z przeszłością — jak właśnie w Kaliszu.** Każda wiosenna orka podmiejskich pól wydobywa z ziemi nowe pamiątki. Wykopaliska te pochodzą nawet z czasów rzymskich. Kalisz bowiem znany był już wówczas **pod mianem Calisii i stanowił ważny ośrodek na szlaku handlowym.** Tędy, wśród bagien i moczarów, szły karawany rzymskie poszukując bursztynu na wybrzeżach Bałtyku.

Wśród miejscowej ludności przechowują się do dziś dnia **legendy** o owych zamierzchłych czasach. Bohaterami ich są **królowie polscy,** którzy często gościli w Ziemi Kaliskiej, **słynni biskupi** i tak bardzo czczony **św. Wojciech, który tu nauczał wiary świętej.**

Jedna z prastarych legend mówi o **królu, który w starożytnym Kaliszu**



Prastary krzyż na Zawodziu, który — jak mówi podanie — stoi w tym miejscu, gdzie niegdyś wznosiła się kolegiata św. Pawła.



Ul. Mieczysława Starego na Starym Mieście w Kaliszu.

pochowany został w „złotej trumnie, ze złotą koroną na głowie". Legenda nie wymienia wprawdzie jego imienia, lecz stare zapiski historyczne pozwalają sądzić, iż tą **legendarną postacią jest Mieczysław Stary,** pochowany na terenie starego Kalisza.

Mieczysław Stary był jednym z głównych budowniczych dawnego Kalisza. Prastary ten gród leżał na miejscu, gdzie **obecnie znajduje się Zawodzie, Stare miasto i Rypinek.** Bolesław Pobożny, widząc, iż Kalisz przez swe położenie narażony jest na ciągłe epidemie, **przeniósł miasto z bagien i moczarów na suchą wyspę, okoloną wodami Prosny.** Do dziś dnia znajduje się tutaj śródmieście Kalisza.

W starożytnym Kaliszu Mieszko wzniósł **kościół św. Pawła,** który wkrótce, dzięki jego staraniom, otrzymał godność kolegiaty.

Po niezbyt szczęśliwym panowaniu, podczas którego niszczyły miasto liczne najazdy wroga, epidemie i waśnie wewnętrzne, **Mieczysław Stary pochowany został w kolegiacie św. Pawła. Wraz z nim pochowano również syna jego księcia Odona.** Według zapisków historycznych Mieszko pochowany został **w srebrnej trumnie** która w legendzie zastąpiona została — złotą.

Czas niszczył kościół św. Pawła. Królewskie groby pokryte zostały ru-



Kropielnica romańska, pochodząca prawdopodobnie z kolegiaty św. Pawła, którą w starożytnym Kaliszu ufundował Mieszko Stary.

mowiskiem, a **ziemia skryła je zazdrośnie...**

Pamięć jednak, w postaci legendy, przetrwała i pozostała wśród ludu...

Na miejscu, **gdzie** niegdyś przed wiekami **wznosił się wspaniały kościół św. Pawła,** dziś **stoi prastary, chylący się już krzyż. W pobliżu znajdują się cztery, symetryczne wzgórza.** Stał tu niegdyś **zamek książęcy.** Nie wiadomo dlaczego okoliczna ludność nazywa te wzgórza górami szwedzkimi.

O prawdziwości zapisków kronikarskich **świadczą wykopaliska.** W historycznych miejscach znaleziono **kropielnicę romańską i szereg ciosanych głazów, pochodzących według wszelkiego prawdopodobieństwa z ruin kolegiaty św. Pawła.**

W skarbcu dzisiejszej kolegiaty św. Józefa znajduje się cenny **dar Mieczysława Starego — zabytkowa — srebrna patyna.** Przeniesioną ona została z kościoła św. Pawła na Zawodziu.

Odkrycie ruin kolegiaty św. Pawła i zamku książęcego nęciło już zaborców, którzy jednak **nie przeprowadzili systematycznych robót archeologicznych.**

Na wiosnę rb. **mają być rozpoczęte racjonalne poszukiwania, które przypuszczalnie odkryją wiele tajemnic starego Kalisza.**

Ludność miejscowa nie wierzy jednak, by **ziemia zwróciła „złotą trumnę", którą tak zazdrośnie kryła przez wieki...** **Z.**

Wzrost i budowa ciała a sporty

Już starzy Grecy spostrzegli, że wyczyny w poszczególnych dziedzinach sportu zależą wybitnie od budowy ciała.

Po olimpiadzie amsterdamskiej jeden z lekarzy interesujący się zagadnieniem

przeprowadził pomiary ciała

300 najwybitniejszych zawodników Wśród badanych byli przedstawiciele **boksu, zapaśnicy, pływacy, wioślarze, cykliści, dyskobole, miotacze kul i ciężarów, biegacze, skoczkowie itd.**

Pomiary te wykazały przede wszystkim **wyraźną różnicę we wzroście członków poszczególnych grup sportowych.** I tak:

zwolennicy sportów wodnych, skoków o tyczce, dyskobole i miotacze — odznaczają się przeważnie wysokim wzrostem ponad 170 cm.,

zapaśnicy natomiast, bokserzy i biegacze długodystansowi należą przeważnie do małych wzrostem, poniżej granicy 170 m.

Stwierdzono jednakże, że średnia wydajności sportowej w tych kategoriach **leży na granicy wzrostu 173 cm.** Większość siłaczy natomiast jest niższego wzrostu — 164—168 cm., a wśród zapaśników nawet 161. W tej kategorii można było jednak spotkać doskonałych zawodników o wysokości 176 cm. Również wśród długodystansowców, u których wzrost przeciętnie nie przekracza 170 cm. było kilku znacznie wyższych.

Wioślarze odznaczają się wybitnie dużym wzrostem. Na 25 badanych wioślarzy tylko trzech mierzyło mniej niż 176 cm. U **bokserów** wzrost jest współczynnikiem klasy — spotyka się tu osobników zarówno niskich jak i wysokich.

Również wśród cyklistów pływaków i sprinterów znajdują się ludzie wysokiego jak i niskiego wzrostu.

Lekką budową ciała odznaczają się wybitnie biegacze i skoczkowie, natomiast dyskobole, miotacze kul i wioślarze odznaczają się masywną budową.

Badania pozwoliły również na ustalenie pewnej **zależności między wagą ciała i rodzajem sprzętu sportowego.** Sportowcy, uprawiający przeważnie **rzuty oszczepem,** wykazywali lżejszą wagę niż **dyskobole i miotacze kul.** Najcięższą stosunkowo wagą odznaczali się sportowcy, **uprawiający ćwiczenia młotem.** Objętość piersi jest w pewnej proporcji do wagi ciała. **atleci, dyskobole, miotacze kul, rzucający oszczepem, zapaśnicy, wioślarze itp.,** a więc sportowcy, u których wybitnie pracują ramiona, ,mieli większą objętość klatki piersiowej od pozostałych kategorii, pracującej przeważnie nogami. Biegacze i skoczkowie mają z reguły **długie nogi,** gdy inni, uprawiający sporty — że tak powiemy „miejscowe" — mają zazwyczaj **krótkie nogi.**

Wzrost i waga ciała nie są czynnikami wyłącznie decydującymi o wynikach sportowych w tej lub w innej dziedzinie — **mogą natomiast osiągnięcie ich ułatwić lub utrudnić.**

NASZA NOWELKA

Rewanż

— Dobrze, że cię spotykam, Władku! Właśnie o tobie myślałam. Żona moja otwiera jutro pierwsze butelki naszego nowego wina. Mam zaszczyt cię zaprosić!

— Dobra! Jestem u was jutro wieczorem.

Władek i Wacek są starymi, wiernymi, szczerymi przyjaciółmi. Żony ich przyjaźnią się również bardzo serdecznie. „Winne" przyjęcie mija więc następnego wieczoru bardzo mile. Kobietom rozplątają się języki na tematy kuchni i mody, mężczyźni, bardziej podchmieleni, przechodzą od pieprznych dowcipów do polityki, od polityki do bolączek zawodowych.

Wino, bohater tej noweli, jest również bohaterem wieczoru. Wszyscy są nim zachwyceni. Okazuje się, że Wackowa jest prawdziwą mistrzynią, że tak dobrego wina domowego wyrobu nikt jeszcze nie pił. Toteż gospodyni z wyniosłą miną mówi do przyjaciółki:

— A dlaczego ty się nie weźmiesz do tego? Wiesz co? przyjdzie lato, będzie owoc, cukier potanieje (autor, pisząc te słowa, gwiżdże głośno: fiuuuuuuu!), to przyjdę do ciebie i pomogę ci, nauczysz się przyrządzać takie smakołyki.

Władkowa jednak w sekrecie przed mężczyznami zwierza się:

— Wierz mi, że dawno bym się do tego zabrała, gdyby Władek... Przecież znasz go na tyle, wiesz, ile musiałam walczyć o to, by przestał pić. To jest dla niego niebezpieczne. Nie mogę pozwolić na to, by w moim domu było chociażby nawet wino. Zniosę to, by wypił sobie raz po raz, ale nie mogę mu dawać zbyt częstej okazji.

Mężczyźni tymczasem rozczulają się nad winem aż do łez. Wznoszą toasty na cześć smacznego trunku i głośnymi okrzykami wyrażają swój zachwyt.

— Wacku! Zobaczysz, moja stara też się nauczy robić takie cuda! Zaraz na pierwsze winopicie zaproszę przede wszystkim ciebie.

— Ha! to może się stać dopiero za rok. Wiesz przecież, że wyjeżdżam za dwa tygodnie i tak prędko się nie zobaczymy.

— A więc, gdy wrócisz, urządzimy u siebie porządną popijawę.

— Ale wpierw przyjm do wiadomości, że za dwa tygodnie ja jeszcze urządzam pożegnalną bibę, na którą musicie przyjść do nas.

— Dobra!

I po dwóch tygodniach rzeczywiście spotykają się jeszcze raz u Wacka. Nastrój jest nie mniej serdeczny i wino jest znowu bohaterem wieczoru. Największym kłopotem Władka jest jednak zaproszenie Wacków na bibę, którą urządzi po ich powrocie, gdy żona jego przygotuje już pełne gąsiory takiego samego, dobrego, domowego wina.

Władkowa nie mówi na to nic. Wie, że gadaniem niczego nie wskóra. Widzi przecież, że Władek przeżywa znowu niebezpieczny okres i trzeba będzie go strzec przed alkoholem, jak przed ogniem.

*

Mija rok.

Władek jest już całkiem zrównoważony. Czuje się doskonale. Pracuje chętniej niż zwykle, chętnie spędza czas w domu i wychodzi tylko na spacery.

Słońce grzeje miło, krzaki puszczają liście i zaczyna wyskakiwać gdzie niegdzie bledziutka, nieśmiała trawa. Władek idzie powoli, nabiera w płuca szerokiego, świeżego oddechu. Mijają go ludzie, tacy jak on, pragnący również wytchnień po pracy.

Wtem zauważa Władek w grupie przechodniów znajomą twarz. Patrzy, przygląda się, przystaje... Wacek!

— Wacek! — woła.

Witają się serdecznie, krzykliwie.

— Już wróciłeś?

— Już brachu!

Idą razem radośni, roześmiani. Wacek wpatruje się w twarz Władka.

— Zmieniłeś się — mówi. Wyglądasz teraz lepiej.

— A tak. Nic dziwnego. Nie piję teraz wcale, odżywiam się dobrze, używam świeżego powietrza...

Wacek przystaje zdziwiony.

— Nie pijesz zupełnie?

— Nie.

— Ani wina?

— Nie.

Uśmiechają się znacząco.

— A pamiętasz o rewanżu, który mi przyrzekłeś?

— Pamiętam. I wiesz co? Zapraszam cię na jutro wieczór. Zrobimy taką popijawę, jak nigdy.

Następnego wieczoru przyjęcie u Władków odbywa się w doskonałym nastroju. Zjawia się na stole również butelka i pucharki do wina. Goście wychylają je łakomie.

Wacek rozśmiewa się:

— Nie szczypie wcale, ani nie grzeje! Co to jest?

Władek ma minę zwycięzcy.

— A smakuje?

— Owszem. Smakowi nic zarzucić nie można.

Natomiast Wackowa jest zachwycona trunkiem. Wypytuje gospodynię, co by to było takiego.

Gospodyni oznajmia z dumą:

— Nowy płyn! Nektar! Płynny owoc! Domowego wyrobu! Czysty owoc z cukrem bez alkoholu! Cudowny napój, który Władka odciągnął od alkoholu i postawił na nogi!

Wieczór mija jeszcze milej i radośniej niż zwykle. Nektar budzi zachwyt. Władek mówi:

— Dotrzymałem rewanżu!

— Dotrzymałeś — pokrzykuje Wacek i poklepuje go po ramieniu radośnie. A potem zwraca się do żony: Latem rozpoczynamy produkcję płynnego owocu!

— Tak jest — potwierdza Wackowa i mówi do przyjaciółki: — Chciałam się wziąć w naukę, ale okazuje się, że ja do ciebie będę musiała w naukę pójść!

I nektar staje się bohaterem wieczoru. I zarazem drugim, ale o wiele większym **bohaterem** niniejszej noweli.

LEONARD TURKOWSKI